

Spotkanie E. Gierka
z wykładowcami i lektorami

WARSZAWA (PAP) Sekretarz KC PZPR — Edward Gierka spotkał się 27 bm. z grupą przodujących wykładowców i lektorów szkolenia partyjnego z całego kraju. To tradycyjne spotkanie zainaugurowało kolejny rok oświaty politycznej w partii i określiło jego podstawowe cele.

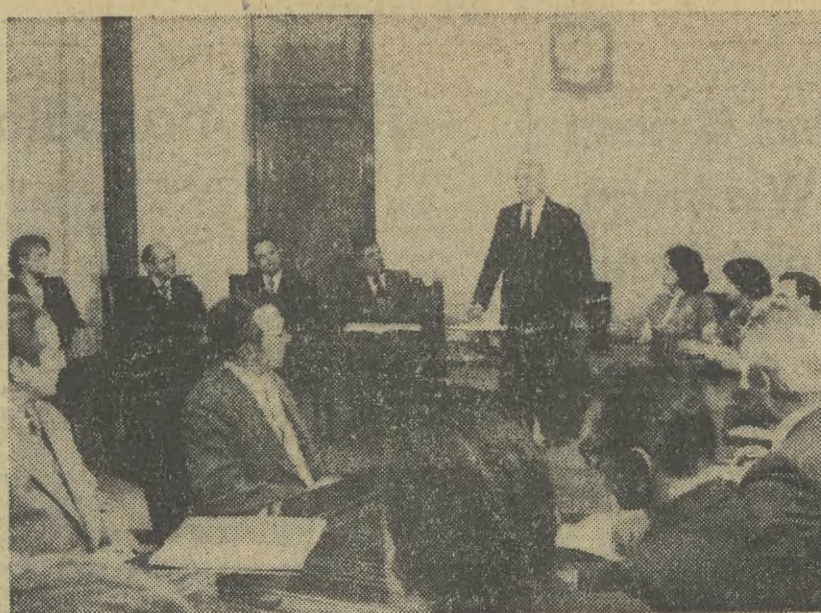
W spotkaniu uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Jerzy Łukasiewicz, a także kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR — Wiesław Klimczak.

W grupie przodujących wykładowców i lektorów znaleźli się m. in.: Henryk Gediga (Kraków), Stanisław

Nowak (Nowy Sącz) i Edmund Galas (Tarnów).

W toku bezpośredniej dyskusji, jaka toczyła się podczas spotkania, mówiono, iż w rozpoczynającym się kolejnym roku szkolenia partyjnego duży nacisk położony zostanie na problematykę gospodarczą, a zwłaszcza na wyjaśnianie istoty określonego na V Plenum KC PZPR manewru gospodarczego.

Wiele uwagi poświęcono w czasie spotkania sprawom jakości i efektywności pracy polityczno-wychowawczej, aktualizowaniu i wzbogacaniu jej w nowe treści związane z działalnością partii. W obecnym roku szkoleniowym (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



27 bm. Edward Gierka spotkał się w Warszawie z grupą przodujących wykładowców i lektorów szkolenia partyjnego z całego kraju.

Fot. Zagoździński — telefoto

Posiedzenie
Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło zwołać w dniach 7 i 8 października br. IX plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego poświęcone ocenie dotychczasowych rezultatów wykonywania uchwał V i VI Plenum KC oraz wytyczeniu warunków i zadań dla ich dalszej, konsekwentnej i pełnej realizacji. Biuro Polityczne rozpatrzyło materiały związane z przygotowaniem IX Plenum KC.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne wysłuchało informacji o aktualnej sytuacji w rolnictwie, ze szczególnym uwzględnieniem prac jesiennych. Wyrażono uznanie dla wysiłku rolników w trwających zbiorach ziemniaków, buraków cukrowych i kukurydzy, które w wielu częściach kraju przebiegały w trudnych warunkach. Szybkie zebranie tych ziemiopłodów ma ogromne znaczenie ze względu na chłody i przymrozki występujące od kilku dni. Zapewnić

trzeba sprawne zaopatrzenie w ziemniaki wielkiej aglomeracji miejskiej. Nie mniejsze znaczenie mają rytmiczne dostawy buraków cukrowych do cukrowni. Należy także kontynuować prace dla zgromadzenia większych zapasów pasz na okres zimowy.

Obecnie pilnym zadaniem rolnictwa jest możliwie szybkie zakończenie siewu pszenicy ozimej, wykonanie orki jesiennej i innych prac polowych.

Biuro Polityczne zapoznawało się z rezultatami wizyty prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza w Republice Austrii.

Stwierdzono, że przeprowadzone podczas wizyty rozmowy i przyjęte ustalenia przyczyniają się zarówno do dalszego rozwoju wzajemnie korzystnej współpracy, zwłaszcza gospodarczej między oboma krajami, jak i do zacieśnienia ich współdziałania na rzecz pogłębiania polityki odprężenia w Europie.

magazyn

M

ŚRODA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIENNIK
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII
ROBOTNICZEJ

GAZETA

Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

28. IX. 1977 R. • NR 220 (9146) ROK XXIX • CENA 1 ZŁ • WYD. A

Aprobata narodu radzieckiego
dla projektu nowej konstytucji

Wystąpienie L. Breżniewa

Jak informuje agencja TASS, 27 bm. na Kremlu odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Konstytucyjnej. Obradom przewodniczył Leonid Breżniew — sekretarz generalny KC KPZR i przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Przedyskutowano wyniki pracy Komisji oraz omówiono propozycje i poprawki do projektu konstytucji ZSRR, które napłynęły w toku ogólnonarodowej dyskusji nad tym projektem.

Na posiedzeniu zabrał głos L. Breżniew. Stwierdził on, że naród radziecki wyraził gorącą aprobatę dla treści przedstawionego mu dokumentu. Propozycje dotyczące bezpośrednio tekstu projektu konstytucji zostały szczegółowo przestudiowane w Sekretariacie Komisji Konstytucyjnej.

Mówca scharakteryzował następnie treść i znaczenie najważniejszych poprawek zalecanych przez komisje na podstawie propozycji, które napłynęły od obywateli ZSRR podczas ogólnonarodowej dyskusji. Dotyczyła ona zwłaszcza takich zagadnień, jak rola pracy w socjalizmie, dbałość o socjalistyczne mienie oraz (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W 100 rocznicę
urodzin

F. Dzierżyńskiego

Z okazji obchodów setnej rocznicy urodzin Feliksa Dzierżyńskiego 27 bm. w Warszawie odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa zorganizowana przez Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR wspólnie z ZG TPPR i Wojskową Akademią Polityczną im. F. Dzierżyńskiego. W obradach, obok historyków polskich, wzięli udział naukowcy z Kraju Rad i NRD. Celem konferencji było przedstawienie sylwetki i działalności wielkiego Polaka i międzynarodowego szermiera, ukazanie jego wkładu w rozwój międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, w uświadomienie więzów przyjaźni łączących narody Polski i ZSRR.

Współpraca gospodarcza
Polska — Libia

27 bm. w Warszawie rozpoczęła obrady sesja polsko-libijskiej komisji mieszanej ds. współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Delegacji polskiej przewodniczy wiceprezes Rady Ministrów Kazimierz Olszewski; delegacji libijskiej — minister przemysłu i bogactw naturalnych Jadhalla Azzouz at-Talhi.

Celem posiedzenia komisji jest podsumowanie dorobku pomysłowo rozwijających się polsko-libijskich stosunków gospodarczych oraz uzgodnienie zakresu i form dalszego dynamicznego ich rozwoju.

Chiny zainteresowane
zachodnim sprzętem
wojskowym

W Paryżu przebywa z wizytą oficjalną chińska delegacja wojskowa z zastępcą szefa sztabu Chińskiej Armii Ludowo-Wywoławczej, Jang Czen-wu, na czele. Podczas pobytu we Francji delegacja zawiązała bazę lotniczą w Cazeaux, wzięła udział w ćwiczeniach VI Dywizji Pancerniej i w manewrach w bazie w Mailly.

Jak oświadczył gen. Jang Czen-wu, rząd chiński przejawia szczególne zainteresowanie nowoczesnym sprzętem wojskowym znajdującym się w arsenale armii francuskiej i niektórymi aspektami produkcji broni.

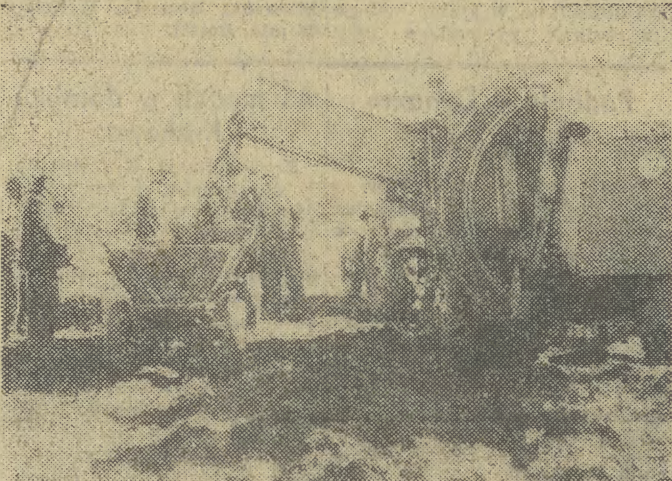
Podziemna próba
nuklearna w USA

Stany Zjednoczone przeprowadziły we wtorek kolejną podziemną próbę nuklearną. Siła wybuchu wyniosła od 20 do 150 kiloton.

Po porwaniu
Schleyera

W 22 dniu po porwaniu przewodniczącego federacji zachodniemieckich pracodawców Schleyera, w Bonn dwukrotnie pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych obradował tzw. mały sztab kryzysowy. Szczegółów obrad nie podano.

W Holandii, po aresztowaniu jednego z zachodniemieckich terrorystów Folkerta, trwa posąg za dalszymi terrorystami zachodniemieckimi. Cała policja holenderska postawiona została w stan pogotowia. Przeprowadza kontrolę na drogach i w portach, jak również rewiduje samochody głównie posiadające numery zachodniemieckie. Informacje dziennika „De Telegraaf”, że Schleyer znajduje się w Holandii, uwięziony w łodzi, nie zostały oficjalnie ani potwierdzone, ani sdemontowane.



Wykopki ziemniaków na polu Franciszka Boronia w Skale. Fot. Otto Link

Jesień na polach
i w punktach skupu

(Inf. wł.) W ostatnich dniach pogoda sprzyja rolnikom, którzy cały wysiłek wkładają w kopanie ziemniaków i buraków jesiennej orki oraz siewy zbóż ozimych.

Wczoraj w gminie Skala do pracy w polu po raz pierwszy wyjechały też kombajny ziemniaczane Spółdzielni Kółek Rolniczych z Minogi. Na polu Franciszka Boronia w Skale spotkaliśmy kombajn ziemniaczany, który był obsługiwany przez Jana Warszawskiego. — Do zbioru mam 60 arów ziemniaków, (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Przed 60 rocznicą
Wielkiego
Października

We wtorek w Moskwie rozpoczęło się spotkanie przedstawicieli zagranicznych towarzyszy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i społeczeństwa radzieckiego. W imprezie poświęconej 60-leciu Rewolucji Październikowej bierze udział około 250 przewodniczących towarzyszy i wybitnych działaczy społecznych z przeszło 90 krajów. Na czele delegacji ZG TPPR stoi przewodniczący Zarządu, członek Biura Politycznego KC PZPR, Jan Szydłak.

Leonid Breżniew wyświadczył powitania do uczestników spotkania. Podkreślił on, że działalność zagranicznych towarzyszy przyjaźni z ZSRR spotyka się z gorącym uznaniem i poparciem ze strony radzieckiego społeczeństwa.

Uczestnicy spotkania zwrócili uwagę na wielki rozmach obchodów Rewolucji Październikowej. W ponad (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Konieczna konsolidacja
procesu odprężenia

Przemówienie A. Gromyki na forum ONZ

27 bm. na XXXII Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przemawiał minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko. Charakterystykując aktualną sytuację międzynarodową wskazał on, iż podstawa rozwoju stosunków międzynarodowych staje się proces odprężenia, jednakże nadal działają siły, które stawiają na niepożądanym wysięgu zbrojeń oraz utrzymywanie dawnych i tworzenie nowych ognisk zapalnych.

Istota problemu przedstawia się następująco: albo świat pójdzie drogą rezygnacji ze stosowania siły, drogą rozbrojenia i opartej na zasadach równości wzajemnie korzystnej współpracy, albo też da się jeszcze bardziej wciągnąć w wysięg zbrojeń, co sprawi, iż znajdzie się na krawędzi katastrofy nuklearnej. Właśnie dlatego rząd ZSRR kładzie tak silny nacisk na (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

O 3 miesiące wcześniej

„Biegonice 2” —
pełna zdolność
produkcyjna

(Inf. wł.) Tarnowskie Zakłady Ceramiki Budowlanej działają w Nowym Sączu, od lat należą do krajowej czołówki producentów materiałów budowlanych. Rok ubiegły zamknęło tu ponadplanowa produkcja grubo przekraczająca 2 mln jednostek ściennych ceramicznych i 2 tys. metrów sześć. Wyrobów betonowych. Także uzyskane wyniki tegoroczne zakładów produkcyjnych w Bielawicach, Zawadzku, Kryniczy i Nowym Targu pozwalają przypuszczać, że roczne plany gospodarcze zostaną wysoko przekroczone. Również młoda i ambitna załoga nowoczesnego zakładu ceramicznego „Biegonice 2” przyspieszyła o 3 miesiące cykl dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej — dając na rynek 350 tys. szt. pustaków „max” wartości ponad 3 mln zł. Tym sposobem „Biegonice 2” — zostały przekazane do normalnej eksploatacji. (Jot-ka)

Rewolucja
Październikowa
tematem konkursu
plastycznego

Miś też uciekał

Podczas obchodu terenu, gajowy TPN rejonu Doliny Chochołowskiej, stanął nagle oko w oko z niedźwiedziem. Potężny miś był tym spotkaniem, nie mniej przerażony niż gajowy. Najpierw obydwa stanęli jak wryci, a po chwili — rzucił się do ucieczki w przeciwnych kierunkach.

PARYŻ, RZYM (PAP)

We Francji i we Włoszech zdarza się ostatnio coraz więcej kradzieży w pociągach. Złodzieje na drodze, zaciągając pod lasem, napadali niedługo na dylizansów i karety, dzisiaj grasują w pociągach dalekobieżnych, zwłaszcza w nocnych ekspresach sypialnych. „Obroty” współczesnych złodziei przekraczają, według danych policji francuskiej, sumy trzebawane w czasie napadów na banki. We Francji wiodzie grasujący w pociągach łatwo „wyciągają” do 30 tys. franków miesięcznie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dotychczas 80 zgłoszeń

Przypominamy, że z okazji zbliżającej się 60 rocznicy Rewolucji Październikowej Zarząd Okręgu ZPAP w Krakowie rozpiął dla członków Okręgu ZPAP w Krakowie i Zakopanem oraz członków Kół Młodych konkurs na dzieło malarskie, rzeźbiarskie i graficzne. Intencją organizatorów jest uzyskanie artystycznej interpretacji jawnego, zapoczątkowanego przed 60 laty, a to: walki o narodowe i społeczne wyzwolenie, o pokój i przyjaźń między narodami, ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia Wielkiego Października dla Polski.

Dotychczas udział w konkursie zgłosiło 80 (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Zegnaj lato, witaj jesień!

Fot. CAF — Rybczyński

Aby osiedla nie były pustynią

Wznawiamy naszą akcję
„Zieleń dla miasta”

(Inf. wł.) Skończył się już definitywnie okres wakacyjny i czas podjąć na nowo naszą stałą akcję „Zieleń dla miasta”. Do udziału w niej zapraszamy spółdzielnie mieszkaniowe, samorządy osiedlowe, szkoły, Wydziały Gospodarki Komunalnej i Wydziały Oświaty Urzędów Miejskich z terenów województwa krakowskiego, nowosądeckiego oraz tarnowskiego.

W Krakowie do zakładania nowych zieleńców, sadzenia drzewek i krzewów przystępuje już młodzież nowohucka z Zespołu Szkół Elektrycznych i Zespołu Szkół Mechanicznych, następnie z XI i XVI LO oraz Szkoły Podstawowej nr 104, 105, 125, 129 w dzielnicy Śródmieście pierwsze do akcji włączają II i X LO, Szkoła Podstawowa nr 39 i Zespół Szkół Zawodowych nr 1.

W Nowym Sączu trwają przygotowania do prac na terenach zielonych w Miejskiej Spółdzielni Mieszkaniowej z dużym udziałem czynów społecznych mieszkańców. Aktualnie Spółdzielnia (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Zbójcy
XX
wiekuPomóc
Dyrkom

czyścić czyli cyzelować — tych odlewów już nie trzeba. Mają niemal doskonałą jakość.

O to zowód, który ginie. Przejmą ich rolę wielkie odlewnie przemysłowe, fabryki niemal, gdzie w skali niebotycznej, taśmowej — produkować się będzie lane pomniki, tablice, płaskorzeźby. Czy potrzebni są bracia Dyrkowie — odlewnicy o złotych rękach? Czy powoływać się na postać Daszyńskiego, który gestem potężnym niczym trybun ludu zda się kryzysu spośród pomników rakowickiego omentarza? Czy na tablicę komunisty i humanisty, Ignacego Fika? Na maskę pośmiertną Solskiego, której drugi odlew pozostał w pracowni i teraz jeszcze poraża nas martwą siłą? Z nie kim inny jeszcze odlewów by nie wykonał?

Na pewno nie. Tradycje rękodzieła, rzemiosła artystycznego — przekazywane przez lata i wieki s po-

Wściekły płonie piec. Na ogniu w wielkim tyglu czarnoksięskiej jakby kuchni — złoścista masa, Poblaski pomykływ igra na zakrzepłej twarzy Solskiego. Wąsaty pan w fioletowej „Uwaga!” — i pokazuje na suficie. Na suficie obrywający się tynek. Drużyna pan, nie wąsaty — przynosi w dwóch kubkach wodę. Jego kroki wycisają się na pościepce podłogi. Spada kropka wody i lśni posród matowego pyłu, w niej też igra ogień.

Zarek położy szynę i ustawia wózek, wszystko tu jest rozkładane i składane, jak meble w M-2. Na wózek wjeżdża forma do pieca. Bracia Dyrkowie odleją płaskorzeźbę w brąz... Czyja? Ba, najprędzej rzeźbiarstwo miasta i kraju odlewali swoje dzieła w Dyrków. I nigdy nie mieli zastrzeżeń co do jakości odlewów! — zapewni mnie wąsaty w fioletowej. Nazwiska? Dunikowski, Hukan, Popławski, Konarski, Kostrzewa, Kogół jeszcze wymieni?

Płacz Bohaterów Getta 13. Feralna liczba. Frontową kamienicę wyburzono, została tylko chatka z przekrzywionym dachem, niedostępną oficyjna. Po wyburzeniu frontu nie ma tu ani wody bieżącej, ani gazu. I ten przybytek ma zostać zburzony do 1980 roku. A więc pozostało tej jedynej odlewni artystycznej w naszym mieście może rok, może dwa lata!

Kiedyś liczba nie była feralna, była odurotnością trzynastki. 31. Przy alei Mickiewicza w 1920 roku pan Leon Dyrk, powróciłszy z Moraw i Czech — otworzył odlewnię. Odlewano tam wielkie rzeczy, ocierał z nich tylko brązowy baldach na kolumnach i wejścia do grobów królewskich na Wawelu.



JANUSZ ROSZKO

MOJE 3 GROSZE

Ostatni odlew przed wojną — pomnik sanitariusza wojskowego, dłuta Wittiga — wzięli z pracowni Niemcy, a odlewników wygnali. Pomnik sanitariusza miał 4 metry wysokości, pozostała do dziś w Dyrkowie muszka z karabinu. Jest wielka jak bochenek chleba. Przez Wittiga Dunikowski się na nich obraził — bo nie przyjął do odlewania pomnika Dietla. Musiał go ułożyć w Łopienkach w Warszawie. Chciał zrobić w Dyrku — bo znakomicie mu oddał popiersie Solskiego w roli Cezara...

Odlewcy cyzelowane cudownie. Już bylibym to napisał, ale rozmowa w średniowiecznej pracowni alchemika powstrzymała mnie. Wytłumaczyli mi, że najlepszy jest odlew nie cyzelowany, a gładki. Bo cyzelowanie — to odbijanie z powierzchni gruzełków, wypychanie, zniekształcenie. Matym dółkiem i miotłem czyści się gład... Oni, artyści, robią takie odlewki, że

KRONIKA DNIA

Wit Drapich
przyjął nowego
konsula USA
w Krakowie

I sekretarz KK PZPR, przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa Wit Drapich przyjął nowego mianowanego konsula Stanów Zjednoczonych Ameryki w Krakowie. Nowym konsulem w Krakowie został Władysław Pędziwiatłowski. Władysław Pędziwiatłowski w Krakowie w życiu społecznym i gospodarczym Polski, perspektywach rozwoju woj. śląskiego, krakowskiego, jego sukcesach i problemach.

Drugi dzień pobytu delegacji bułgarskiej

Delegacja bułgarska, która wczoraj przybyła do Krakowa, w dniu dzisiejszym w Krakowie przebywała w siedzibie Ministerstwa Sprawiedliwości. W skład delegacji wchodził prof. dr Jerzy Bał, który wczoraj w Sądzie Wojewódzkim z pracownikami wymiaru sprawiedliwości.

Minister Światła Dawakowa i towarzyszący jej osoby przyjął także prezydenta m. Krakowa Jerzego Pęka. Delegacja po zwiedzeniu Kopalni Soli w Wieliczce w godzinach popołudniowych opuściła Kraków i udała się do Warszawy. (ha)

Spotkanie związkowców

I sekretarzem CRZZ

Pracownicy Krakowskiej Rady Związków Zawodowych i branżowych oddziałów ZG Związków Zawodowych spotkali się z sekretarzem CRZZ Stanisławem Skrabą. Omówiono stopień realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych przez aktyw i działaczy związkowych w toku ostatniej kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Spośród 62 zgłoszonych wniosków wykonano już ponad 50 proc. Omówiono również stan realizacji zobowiązań podjętych przez krakowskie zakłady pracy z okazji 60 rocznicy Wielkiej Październikowej. Ogólna wartość zadeklarowanych czynów wynosi ponad 220 mln zł. Do chwili obecnej zrealizowano już ponad 80 proc. produkcji dodatkowej na rynek i eksport. (m.k.)

Seminarium czytelnictwa dziecięcego

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Dąbrowie Tarnowskiej odbyło się wczoraj międzywojewódzkie seminarium czytelnictwa dziecięcego. Uczestniczyli w nim 80 bibliotekarzy z województw: tarnowskiego, śląskiego, krakowskiego, nowosądeckiego, tarnobrzecznego. (al)

Jeszcze o „Szalonej lokomotywie”

W poniedziałkowym spektaklu „Szalonej lokomotywy” w Teatrze STU wystąpiła w roli Matki znakomita aktorka obchodząca w br. jubileusz 50-lecia pracy scenicznej — Zofia Niwińska. Po spektaklu odbyła się konferencja prasowa z udziałem dziennikarzy z całego kraju, podczas której nie szczędono słów uznania dla najmożniejszej krakowskiej sceny. Zebrałi obejrzeni także film zrealizowany przez ekipę krakowskiej TV podczas prób „Szalonej lokomotywy”. (bd)

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO
PROGNOZ IMGW
INFORMACJE: Nad Polską zalega
wyż z centrum w rejonie
Szwajcarii.

PROGNOZA DLA POLSKI
POLUDNIOWEJ: Zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna dniem od 8 st. w rejonach podgórszych do 13 st. na pozostałym obszarze. Minimalna nocą odpowiednio od -4 do 0 st. Wiatr słaby i umiarkowany wschodni.

PROGNOZA ORIENTALNA
NA NASTĘPNĄ
DOBE: Pogoda bez zmian.
Noc ciepła.

WCZORAJ NA TERMO-
METRZE O GODZ. 14: Szczecin 10, Koszalin 12, Gdańsk 10, Olsztyn 9, Warszawa 9, Poznań 11, Wrocław 10, Przemysł 7, Katowice 9, Tarnobrz 9, Karpisz 9, Wierch 4, Kraków 8, Zakopane 7, N. Sącz 9, Hala Gąsienicowa 0, Międzyzdroje 8.

BIOMET INFORMUJE:
Sytuacja korzystna. Warunki drogowe dobre. Widzialność rano miejscami ograniczona.

Spotkanie E. Gierka z wykładowcami i lektorami

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wydatnie rozszerzone tematykę szkolnictwa partyjnego m. in. o problemy upowszechniania wiedzy ekonomicznej, tworzenia i podziału dochodu narodowego, jakości i efektywności gospodarki.

I sekretarz KC PZPR podjął wyjazd na spotkanie, a za ich pośrednictwem całej wieloletniej reszty wykładowców i lektorów za ofiarą i pełną zaangażowania pracę. Podkreślił on doniosłą rolę szkolnictwa partyjnego w realizacji zadań społeczno-gospodarczych. Przedmiotem uwagi całej partii

i wszystkich ludzi pracy jest pożyteczne wykonanie uchwały V Plenum KC PZPR — tj. koncentracja wszystkich sił na wojnę produkcyjną i eksportową, przyspieszenie tempa budownictwa mieszkaniowego, podniesienie produkcji rolnej. Temu właśnie poświęcone będzie najbliższe IX Plenum KC. Chcieliśmy aby oznaczało ono nie tylko zamknięcie pewnego etapu prac nad realizacją programu gospodarczego, lecz przede wszystkim by przyniosło pogłębienie tego manewru, by przyczyniło się do dalszego postępu w zakresie efektywności gospodarowania.

Aprobata narodu radzieckiego dla projektu nowej konstytucji

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

dalszy rozwój demokracji socjalistycznej. L. Breżniew powiedział również, że pewne propozycje nie mogą być zaakceptowane, gdyż stanowią powtórzenie obowiązujących ustaw, mają charakter zbyt szczegółowy dla ustawy zasadniczej i powinny być uwzględniane w codziennej pracy, bądź też dlatego, że z racji swej treści są nie do przyjęcia.

Komisja Konstytucyjna postanowiła: wyrazić całkowitą aprobatę dla tekstu wniosków zawartych w informacji przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej, L. Breżniewa, o wynikach ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji ZSRR;

zaprobować projekt konstytucji (ustawy zasadniczej) ZSRR z uwzględnieniem, uzupełnieniami i poprawkami wniesionymi w wyniku ogólnonarodowej dyskusji nad tym projektem;

przedstawić projekt konstytucji ZSRR do rozpatrzenia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w celu wniesienia go następnie pod obrady VII Nadzwyczajnej Sesji Rady Najwyższej ZSRR, dziesiątej kadencji.

Konieczna konsolidacja procesu odprężenia

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

cisk na konieczność kontynuacji i utrwalenia odprężenia.

Min. A. Gromyko, podkreślił, że politykę odprężenia należy stale wzbogacać nowymi inicjatywami, przyciągać do niej coraz więcej państw.

Drugim kierunkiem, w którym powinny pójść wysiłki na rzecz pokoju i pokojowych stosunków między państwami jest przede wszystkim podjęcie zdecydowanych kroków w celu zahamowania wysiłku zbrojeń i przystąpienia do rozbrojenia.

Nawiązując następnie do niebezpieczeństwa tworzenia nowych rodzajów broni, min. Gromyko oświadczył, że ONZ powinna zażądać stanowczego położenia kresu planom produkcji, wszystkich nowych typów i systemów broni masowego rażenia, w tym również bomby neutronowej.

Nawiązując do stosunków między ZSRR i USA, A. Gromyko powiedział: Jesteśmy za poprawą stosunków z USA, za radziecko- amerykańską współpracą dla dobra naszych narodów, dla dobra pokoju. Jednakże z całą stanowczością stwierdzamy, że w tym celu niewystarczające są wysiłki podejmowane przez jedną tylko stronę.

Problemem nadzwyczajnej wagi jest ograniczenie zbrojeń strategicznych. A. Gromyko dodał, że w rezultacie niedawnych spotkań w Waszyngtonie osiągnięto pewien postęp w zbliżeniu stanowisk ZSRR i USA.

Z dalekopisu

W WARSZAWIE. W sali Marmurowej PKiN otwarta została wystawa „NRD — PRL, wierni przyjaciele, dobrzy sąsiedzi” zorganizowana przez Ośrodek Kultury i Informacji NRD w Warszawie i Stołeczny Komitet FJN.

W WARSZAWIE. W Warszawie obradować będzie VI Krajowy Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych. Jego obrady zbiegają się z 20-leciem działalności w PRL tej społeczno-zawodowej organizacji rolników zrzeszającej ponad 2,8 mln członków.

DZISIAJ zbierze się Rada Bezpieczeństwa, aby rozpatrzyć propozycje brytyjsko-amerykańskie w sprawie Rodezji.

W GENEWIE wznowione zostały rozmowy delegacji ZSRR i USA w sprawie zakazu nowych typów i systemów broni masowego zniszczenia i w związku z tym zakazu broni radiologicznej.

APP powołując się na oficjalne raporty ogłoszone w Addis Abebie pisze, że we wrześniu br. podszew walk w prowincjach Ogaden, Sidamo i Bale zginięło 2268 żołnierzy somalijskich.

ZACHODNIEMIĘCKI tygodnik „Die Tat” zamieścił artykuł, w którym pisze o tym, jak zalecenia zachodnio-niemiecko-polskiej komisji w sprawie rewizji podręczników szkolnych bojkotowane są przez chadeckie.

AMBASADOR PRL, Karol Rodek złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Singapuru, Benjaminowi Henry Shearesowi.

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Krakowie uprzedza podróżujących, że w związku z montażem konstrukcji mostowej nad torami kolejowymi w rejonie ul. Montelupich — 29 Listopada, w dniu 29 września br., w godz. 8-15, będą następujące zmiany w kursowaniu pociągów pasażerskich:

— od stacji Kraków Mydlniki do stacji Kraków Płaszów przez Kraków Olśną, z pominięciem stacji Kraków Gł., kursować będą następujące pociągi:

nr 8303 relacji Szczecin — Przemysł, odjazd ze stacji Szczecin godz. 22.15, przyjazd do stacji Kraków Gł. godz. 9.06, przyjazd do stacji Kraków Pł. godz. 9.37;

nr 7307 relacji Eisenach, Leipzig — Kraków Gł. — planowy odjazd ze stacji Wrocław godz. 5.24, przyjazd do stacji Kraków Gł. godz. 9.55;

nr 8305 relacji Kolobrzeg — Przemysł, odjazd ze stacji Kolobrzeg godz. 21.45, przyjazd do stacji Kraków Gł. 10.05, przyjazd do stacji Kraków Płaszów 10.20;

nr 5311 relacji Olsztyn — Zakopane, odjazd ze stacji Olsztyn godz. 21.25, przyjazd do stacji Kraków Gł. godz. 10.15, przyjazd do stacji Kraków Płaszów godz. 10.31;

nr 7301 relacji Poznań — Kraków Gł., planowy odjazd ze stacji Poznań godz. 5.30, przyjazd do stacji Kraków Gł. godz. 11.45;

nr 8321 relacji Szczecin — Kraków Gł., planowy odjazd ze stacji Szczecin Główny godz. 6.12, przyjazd do stacji Kraków Gł. godz. 14.14;

po: nr 3612 relacji Kraków Gł. — Jelenia Góra, planowy odjazd ze stacji Kraków Gł. godz. 8.40, przyjazd do stacji Jelenia Góra godz. 18.23 pojeździe droga okrężną ze stacji Kraków Płaszów przez stację Kraków Olśną;

po: nr 3144 relacji Kraków Gł. — Jaworzno Szczakowa, planowy odjazd ze stacji Kraków Gł. godz. 12.25, przyjazd do stacji Jaworzno Szczakowa godz. 13.21, rozpocznie bieg na stacji Kraków Płaszów i pojeździe linia obwodowa przez stację Kraków Olśną i Kraków Mydlniki z pominięciem stacji Kraków Gł. i przystanku osobowego Kraków Łobzów;

Na stacji Kraków Płaszów rozpoczyna ponadto bieg z pominięciem stacji Kraków Gł. następujące pociągi:

nr 3112 relacji Kraków Gł. — Warszawa Wschodnia, odjazd ze stacji Kraków Gł. godz. 9.00, przyjazd do stacji Warszawa Wschodnia godz. 15.46;

nr 3216 relacji Kraków Gł. — Sędziszów, planowy odjazd ze stacji Kraków Gł. godz. 13.40, przyjazd do stacji Sędziszów godz. 15.07;

nr 3218 relacji Kraków Gł. — Tunnel, odjazd ze stacji Kraków Gł. godz. 14.50, przyjazd do stacji Tunnel godz. 15.58;

nr 3213 relacji Kraków Gł. — Bielsko B., Żywiec, planowy odjazd ze stacji Kraków Gł. godz. 15.44, przyjazd do stacji Bielsko B. godz. 19.12;

pociąg nr 43212 relacji Bielsko B., Żywiec — Kraków Gł., planowy odjazd ze stacji Bielsko B. godz. 6.15, przyjazd do

Przed 60 rocznicą

Wielkiego

Października

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

80 krajach ogłoszono „dni”, „tygodnie” i „miesiące” przyjaźni z ZSRR, a także zorganizowanie festiwalu kultury radzieckiej.

W Leningradzie rozpoczęło się we wtorek uroczyste posiedzenie Radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju poświęcone 60-leciu Rewolucji Październikowej. Uczestniczą w nim delegacje: Światowej Rady Pokoju z Romeshem Chandrą na czele, a także 9 krajów socjalistycznych, w tym Polski z przewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Obronców Pokoju, Józefem Cyrankiewiczem.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Uroczyste posiedzenia zapelowały o natychmiastowe położenie kresu wyścigowi zbrojeń i przystąpienie do rozbrojenia.

Jesień na polach

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

zamówiłem więc kombajn, bo chcę je szybko zebrać, by zaraz dostarczyć do punktów skupu GS. Zakontaktuowałem 10 t, ale sprzedaż 20.

Tegoroczne opóźnienie wykopki opóźniło również dostawy ziemniaków do magazynów gminnych spółdzielni. Z tego też powodu GS — mimo iż otrzymały już dyspozycje sprzedaży ziemniaków dla przedsiębiorstw, pierwsze dostawy rozpoczyna dopiero z końcem tygodnia. (cm)

(Inf. w.) Na terenie woj. tarnowskiego trwa skup owoców i warzyw. Niesprzyjające warunki atmosferyczne spowodowały jednak, że np. z przewidywanych 4 tys. ton śliwek węgierki do WSO wpłynęło zaledwie 1000 ton, choć skup dobiega już końca. Jakość owoców nie jest dobra (śliwki popękane już na drzewach), dlatego większość towaru przeznaczona będzie do suszu.

Rozpoczął się także skup wszystkich odmian jabłek zimowych. Jakość większości jabłek przeznaczonych do konsumpcji kształtuje się na poziomie średnim, ale potrzeby woj. powinny zostać pokryte w stu procentach. Natomiast mogą wystąpić niedobory w dostawach jabłek przeznaczonych do przeróbki przemysłowej.

Chłody i deszcze są także przyczyną wcześniejszego zakończenia sezonu pomidorów gruntowych. Poziom skup wynosi 1200 ton, co stanowi dużą dysproporcję w porównaniu z oczekiwanymi 6 tys. ton. Braki rynkowe powinny zaspokoić pomidory szklarniowe.

Cała ilość skupionych ogórków, czyli 3800 ton, co również jest wielkością mniejszą od spodziewanej, została przeznaczona do zapraw zimowych. (Fal)

Mniej samochodów służbowych

Dążąc do dalszej racjonalizacji wydatków ponoszonych na administrację państwową i gospodarczą przez Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz podjął decyzję, która ma na celu obniżenie kosztów utrzymania i eksploatacji służbowych samochodów osobowych.

Minister komunikacji oraz wojewodowie i prezydenci miast stopnia wojewódzkiego zostali zobowiązani zmniejszyć do końca tego roku o 20 proc. liczbę posiadanych na dzień 1 września br. etatów służbowych samochodów osobowych. Chodzi zarówno o ministerstwa, urzędy centralne, urzędy wojewódzkie, jak i centralne i terenowe zarządy organizacji spółdzielczych i społecznych, jednostki gospodarki uspołecznionej i ich związki, a także organizacje dotowane z budżetu państwa.

Zgodnie z decyzją premiera, pracownicy, którym przysługują ekwiwalenty lub ryczałty za używanie własnego samochodu dla celów służbowych, zwolnieni zostają od obowiązku szczegółowego dokumentowania przebiegu i wypielniania kart drogowych.

„Zieleń dla miasta”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)



OD ŚRODY DO ŚRODY

MYŚLI TYGODNIA 22-28 IX 1977 r.

● Wzrost poziomu wykształcenia i rosnący standard aspiracji sprawiają, że ludzie określają swój stosunek do pracy już nie tylko miarą zarobków. Chcą czuć większy wpływ na decyzje, poszerzać prawo do inicjatywy i do krytyki, a przede wszystkim mieć większe poczucie współgospodarzenia.

(Jacek Maziarski — **POLITYKA**)

● Świat chce, abyśmy byli odpowiedzialni wobec niego, a nie wobec siebie.

(Kraus — **PRZEKROJ**)

● Paradoxem nowoczesnego społeczeństwa jest to, że nauka, uznawana za jego największy kapitał, jest równocześnie kapitałem najmniej pewnym. Nabita wiedza nie jest dziś trwałym skarbem, lecz jedynie wkładem na rachunek bieżący. Wynika to z szybkiego starzenia się wiedzy, która nie odnawiana traci prędko na wartości.

(Tomasz Biernacki — **CZAS**)

● Powiada się, że dzień nie zapisany, nie przeanalizowany w dzienniku, pamiętniku — przestaje istnieć całkowicie. Można by też powiedzieć, że nie będzie naprawdę po ludzku istniał dzień w jakimś znaczeniu nie przygotowany myślą, wyobraźnią, pragnieniem.

(Janusz Kuczyński — **KULTURA**)

Nr 39 (235)

W naszej świadomości powszechnie z Indiami kojarzą się święte krowy. „Jaki ten Hindus głupi!” — myśli sobie ten i ów znający Indie jedynie z pocztówek — „wierzy, że krowa jest święta. Lepiej, by ją zabił i zjadł, a nie żywił darmo, choć sam nie ma co włożyć do ust”. W coraz rzadszych chwilach przejęcia się cudzym nieszczęściem, słysząc o biedzie w Indiach, znajdujemy jedną radę — wyrzucić święte krowy.

Polemizując z tym, powszechnym przecieć w Polsce, poglądem Wojciecha Giełżyńskiego przyrównywał niedgę propozycję wyrzucenia krow w Indiach z pomysłem pocięcia na opał czy deski krzyży przydrożnych w Polsce. Podobnie jest nie do przyjęcia, uderza bowiem w jakieś korzenie tradycji narodowej.

W książce „”, którą niniejszym chciałbym polecić, delhijski od paru lat korespondent PAP Ryszard Piekarowicz wysnuwa w obronę „świętych krow” argumenty ekonomiczne, które w skrócie przytoczę.

Zaczniemy jednak od opisu tego kultu, a wiążę się ona z uniwersalnością białej i czarnej krowy kojarzą nam się z mlekiem i mięsem, to przecież spotkać jeszcze możemy czasem tu i tam woły, zarzęgniętego w wóz czy pług. W Indiach, gdzie poka a wiele mniej, sze (co wykłuczka racjonalizacji), gdzie do dziś używa się rada takiego samca, jak w naszym tys. laty, rola krowy jako siły pociągowej jest przynajmniej równie duża, jak w Polsce konia przed 30 laty. A choć coraz mniej ważny jest dla naszego rolnictwa koń, nadal jakos nie w tonie jest w nas jadanie koniny, ponoć bardzo dobrego mięsa. Wpiero bowiem zdano sobie w Indiach sprawę z ekonomicznej doniosłości krowy, a dopiero potem (i dlatego) zaczęto oddawać jej część. Zresztą osobliwym kultem bydlę bywało eiaczane w wielu rejonach świata.

Zgoda, zgoda — powie ktoś — krowy są potrzebne gospodarce indyjskiej. Ale przecież mogłoby ich być mniej, ale lepszych. Jedna dobrze wyżywniona krowa mogłaby dawać tyle mleka co kilka wygłodzonych; wypasiony woł uciągnie tyle, co trzy wynędzniałe.

Jest w tych zdaniach racja — i wszystkie te rady są zarazem nonsensowne w dzisiejszych Indiach. Per saldo oczywiście ilość paszy spożywana przez 178 mln krow i wołów nie dojadających w dzisiejszych Indiach wystarczałaby — powiedzmy — dla wyżywienia o połowę mniejszego stada rasowego i zadbanego bydła. Tylko co ma zrobić Hindus, któremu stocza dziś karmy na hodowanie jednej krowy i jednego wołu — trzymać po pół zwierzęcia? A przecież woły ciągną radę, krowy zaś to mleko i przychówek na odnowę stada. Ale nie na tym kończy się gospodarcza rola bydła. Nawóz służy do wzmacniania ścian lepiarek, wysuszony zaś — jako opał. W Indiach brakuje drewna, zastępuje je suszone łajno. Jedna trzecia energii zużywanej przez Indie pochodzi ze spalania tego łajna.

Święta krowa, najbardziej — zdawałoby się z europejskiej perspektywy — bezsensowne zjawisko w dalekich Indiach, po przyjrzeniu się z bliska okazuje się być zwierzęciem niezwykle potrzebnym i na swą świętość zasługującym. I zapewne jest tak ze wszystkimi „świętymi krowami” (jeśli nazwę potraktować metaforycznie) na całym świecie.

SIGMA

*) Ryszard Piekarowicz: Zrozumieć Indie, Książka i Wiedza 1977 r.



„Młodzież dla kraju i siebie” — MICHAŁ NOWACKI



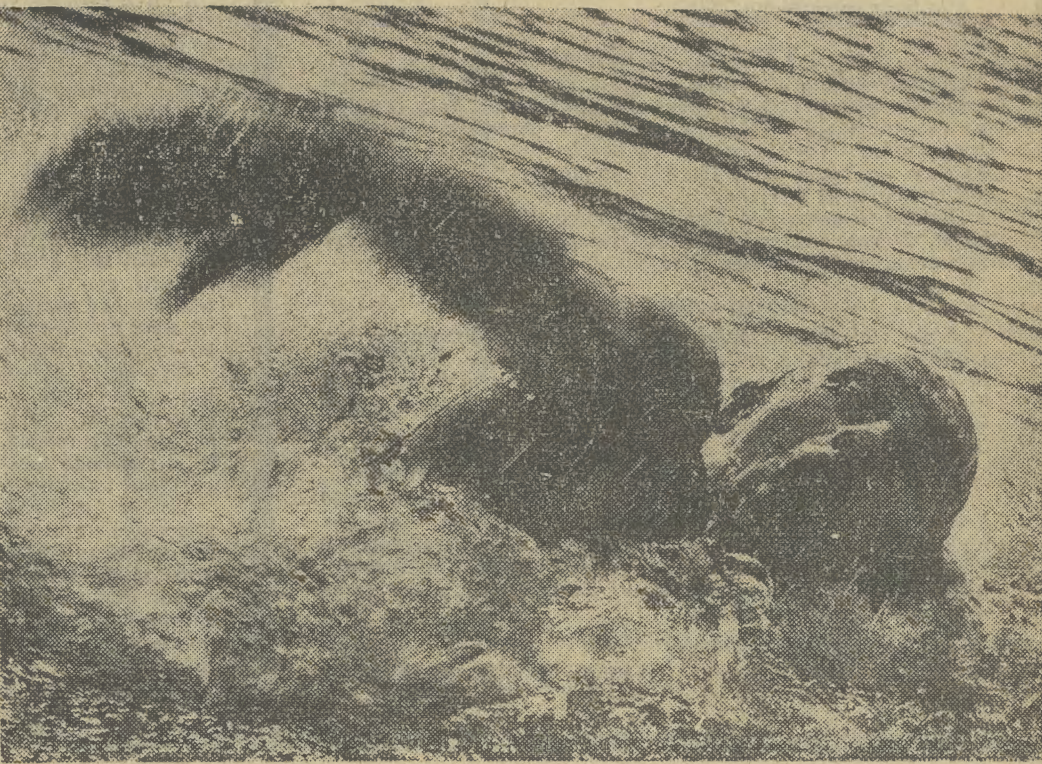
BOGDAN SEWERYN



„Zachód słońca” — JERZY MOKROSZ



„Aby dotrzeć do celu” — ANDRZEJ SZUSTOWSKI



„Kraul” — KAZIMIERZ KAWULAK



TOMASZ KAISER

FOTO LATO

Blisko trzy miesiące napływały do redakcji zdjęcia od Czytelników, którzy przyjęli zaproszenie do naszego konkursu „Foto-Lato”. Co tydzień nagradzaliśmy 1 zdjęcie, publikując je w „GP”. Niniejszą prezentacją żegnamy się z latem i uczestnikami konkursu, dziękując za udział.

Budynki prezentują się okazale. Nowoczesna architektura, nowoczesne wnętrza. W środku gwar i rozgardiasz. Ostatnie gorączkowe prace. Za kilka dni właśnie tutaj, na terenie Parku Kultury i Wypoczynku między Nową Hutą a Krakowem, zabrzmi tradycyjna pieśń „Gaudeamus”. Krakowska AWF otrzyma wreszcie siedzibę z prawdziwego zdarzenia.

WSZYSTKO TRWAŁO 25 LAT

Akademia Wychowania Fizycznego (dawnej WSWF) startowała do samodzielnego życia w trudach i znojach. W 1950 roku postanowiono Studium Wychowania Fizycznego, działające przy Akademii Medycznej przekształcić w odrębną uczelnię. Wydanie aktu administracyjnego było sprawą prostą — za zabezpieczenie odpowiednich warunków pracy dla kadry dydaktycznej i studentów problemem bardziej złożonym. Wystarczy powiedzieć, że nowo powstała uczelnia posiadała zaledwie dwie własne sale wykładowe i z konieczności korzystała z lokalowej gościny UJ, AM, Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej. Już od samego początku wiadome było, że prowizorka w zakresie uczelnianej bazy nie mogła trwać długo. Przybywało studentów, przybywało pracowników.

Zaczęło się obiecywać. W 1952 roku Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki podjął decyzję budowy obiektów uczelni od podstaw. Ówczesne Prezydium Rady Narodowej wyznaczyło 15 hektarów gruntu na terenie Parku Kultury i Wypoczynku; przystąpiono nawet do wykupywania ziemi od prywatnych właścicieli. Niestety w parze z decyzjami nie szły konkretne prace budowlane. Na terenie gdzie stanąć miała uczelnia rosła sobie spokojnie trawa, a ostateczne decyzje rozpoczęcia robót przekładano z roku na rok. W konsekwencji w latach sześćdziesiątych trudne warunki Akademii osiągnęły stan krytyczny. Wystarczy powiedzieć, że powierzchnia dydaktyczna przypadająca na jednego studenta wynosiła zaledwie 1 m kwadratowy (obowiązująca norma 5,4 metra), a średnia powierzchnia dydaktyczno-sportowa tylko 0,5 m kwadratowego (wobec normy 30 metrów). Podobnie krytyczny stan notowano w domach akademickich, w stołówkach. Bez szybkiego podjęcia budowy nowych obiektów uczelnia jej dalsze funkcjonowanie stało po prostu pod znakiem zapytania.

TYLKO PÓŁTORAROCZNE SPOŹNIENIE

Koszty inwestycji są bardzo poważne. Nakłady przekraczają miliard złotych. Jednak w tym, jak i wielu podobnych przypadkach, nie tylko o pieniądze chodziło. Przysłowio- wym „waskim gardłem” okazały się moce przerobowe. Początkowo planowano oddanie podstawowej części budowy na luty ub. roku. Niestety terminu nie udało się dotrzymać. Uczelnia gotowa będzie na przyjęcie studentów teraz, w pierwszych dniach października. Może zabrzmi to paradoksalnie ale półtoraroczne opóźnienie (mówi się głośno: tylko półtoraroczne) uznaje się za sukces. Mogło być przecieć o wiele gorzej...

dał przy telefonie znajdującym się w baraczkę kierownictwa budowy i dzwonił. Do wykonawcy i podwykonawców, do szefów dużych i szefów małych. Uprzejmie prosił, uprzejmie przypominał, uprzejmie się polecał. Z drugich telefonów podobne telefony wykonywali prorektorzy, pełnomocnik do spraw budowy. I tak miesiąc po miesiącu, dzień po dniu...

Ze zdziwieniem przyglądałem się tym profesorom-rektorskim zabiegom. Zastanawiałem się kim w końcu jest, a kim być powinien szef placówki dydaktycznej, jego współpracownicy, a kim wykonawcy, podwykonawcy, kooperanci itp. Kiedy podzieliłem się z rektorem swoją refleksją profesor Panek szerzej odpowiedział:

„GAUDEAMUS” w nowej AWF

— Jakże te wszystkie trudy, te zabiegi mają znaczenie wobec faktu, iż uczelnia wreszcie stanie, że mamy siedzibę z prawdziwego zdarzenia. Ze możemy normalnie pracować, normalnie kształcić, prawidłowo wychowywać?

Fakt. Uczelnia stoł...

DOPIERO PIERWSZY ETAP

Wraz z inauguracją roku akademickiego AWF w nowych obiektach w Parku Kultury i Wypoczynku nie kończy się budowa. Zamknięty został dopiero pierwszy etap inwestycji. Oddano do użytku kompleks obejmujący sale wykładowe, audytorium, 4 pawilony dydaktyczno-naukowe i budynek administracyjny. Do 1979 roku gotowe być mają 3 domy studenckie, stołówka, sala do gier zespołowych, stadion lekkoatletyczny z tartanową bieżnią. Po roku 1980 AWF jak przewidują plany, otrzyma także budynek dla Wydziału Rekreacji i Turystyki, halę lekkoatletyczną, zespół krytych pływalni, boiska pomocnicze, tor do jazdy szybkiej na lodzie. Całość przedsięwzięcia ma być gotowa w 1985 roku.

Zestawienie planowych założeń, terminów, przewidywań i nadziei jasno wskazuje, że w dalszym ciągu w uczelnianych pokojach trwać będzie budowlana gorączka, odbędą się dziesiątki rozmów, narad, wydana zostanie kolejna porcja uprzejmych prośb i mniej uprzejmych monitów. Teraz, gdy podstawowa część uczelni jest już praktycznie gotowa tu i ówdzie wyraża się obawy, że przy realizacji kolejnych etapów budowy nie wszyscy do końca rozumieć będą, że wybudowanie kilku pawilonów i kilkudziesięciu sal nie wystarczy.

Wprawdzie warunki lokalowe Akademii przestają być katastrofalne, daleko im jeszcze do dobrych. Uczelnia kształcąca specjalistów od wychowania fizycznego, a także od turystyki i rekreacji aby dobrze przygotować absolwentów do ich zawodowych obowiązków posiadać musi odpowiednie zaplecze. Tak więc te wszystkie boiska, pływalnie, hale i tory to nie luksusowy wymysł lecz twarde wymogi współczesnego życia. Solidne wykonanie i dotrzymanie określonych harmonogramami terminów oddania do użytku wspomnianych obiektów jest tak samo ważne jak wykonanie sal wykładowych, laboratoriów, domów studenckich i stołówek...

Jest dzisiaj krakowska Akademia Wychowania Fizycznego uczelnią znaczącą w makroregionie południowo-wschodnim. Kształci ponad 2.600 studentów, zatrudnia 180 nauczycieli akademickich. Zapotrzebowanie na specjalistów otrzymujących tutaj dyplomy stale rośnie. Dlatego m. in. otworzono punkty konsultacyjne w Kielcach, Rzeszowie, w Nowym Sączu. Rozbudowuje się studia dla pracujących. Stale także notowany jest ilościowy wzrost kandydatów chcących w AWF podjąć naukę. Niestety jednak, w najbliższej przyszłości nie należy się spodziewać jakiegos wyraznego zwiększenia limitów przyjęć na I rok studiów. Uczelnia powstaje wprawdzie nowa ale już dziś wiadomo, że mimo tej swojej nowoczesności, rozmachu i przestronności będzie tutaj cokolwiek przyciasno. Kiedy bowiem zatwierdzano plany budowy przewidywano, że w AWF studiować będzie około 1.500 słuchaczy. Życie wyprzedziło jednak założenia planistów. Być może więc przynajmniej tempo budowlanych prac osiągnie przyswoitą szybkość. Bowiem historia budowy Akademii Wychowania Fizycznego jeszcze się nie zakończyła...

JANUSZ HAŃDEREK

„MALUCHEM” za Koło Podbiegunowe

Taką wyprawę podjęli w sierpniu br. p.p. DANUTA i KRZYSZTOF BIAŁKOWIE z Krakowa. Samochodem „fiat 126p” przejechali pół Europy, łącząc turystyczne atrakcje ze sprawdzianem możliwości „malucha”. Poniżej — fragmenty korespondencji, jaką nadesłali do naszej redakcji

MALMÖ, 19 sierpnia

„Po przejechaniu NRD, RFN, Belgii, Holandii i Danii jesteśmy już w Szwecji. „Maluch” przejechał bezawaryjnie 3 tysiące kilometrów. Teraz — krótka przerwa. Przeglądamy wóz i jutro wyjazd na północ, za Koło Podbiegunowe. Przed nami pęta o długości 6 tys. kilometrów, a jazda — prawie non stop. Trasę opracowaliśmy w szczegółach. 31 sierpnia chcemy zaparkować „malucha” na najdalej na północ wysuniętym cyplu Europy — przyładku Nord Capp.”

Potem krótki postój w Oslo, jednoludniowy, czas nagli. „Wspaniałe miasto z doskonałą, czystą atmosferą, położone na wzgórzach nad fiordem. Dużo zieleni, wspaniała architektura. (...) Jutro rano — dalej na północ.”

I kolejna pocztówka.

TRONDHEIM, 28 sierpnia

„Następny etap wyprawy za nami. Trasę Oslo—Trondheim „maluch” pokonał w 7 godzin. Na płaskowyżu koło Dombos po raz pierwszy zobaczyliśmy śnieg. Temperatura niska, zimny wiatr. A wóz spisuje się bez zarzutu. Jutro ruszamy do Narviku, trasa długa ok. 800 kilometrów.”

I wreszcie, 29 sierpnia:

„Dzisiaj, o godz. 9.30 „maluch” przejechał Koło Podbiegunowe. Zimno, zaczyna deszcz ze śniegiem. Wóz budzi duże zainteresowanie, cel naszej wyprawy — zdumienie...”

NORD CAPP, 31 sierpnia

„Stało się! Dziś o godz. 13 zaparkowaliśmy „malucha” na najdalej na północ wysuniętym cyplu Europy. Zostawiam tu propozycję uraz z informacją, że dojeżdżaliśmy tu „polskim fiatem”. Mam za sobą 5500 kilometrów, przed nami droga powrotna, około 4,5 tysiąca km.”

Ostatnia korespondencja, ze SZTOKHOLMU, 4 września:

„Wyprawa dobiega końca. Przejechałem bez awarii 8000 km i stwierdzam z całą odpowiedzialnością, że „maluch” wykazuje dobre znosi długie podróże. Jest wytrzymały, niezawodny, wygodny, a przede wszystkim tani w eksploatacji. Średnia zużycia paliwa w różnych warunkach terenowych — 5,47 l na 100 km.

Do zobaczenia w Krakowie!”

KRZYSZTOF BIAŁKA

SKRÓCIĆ, PRZEDŁUŻYĆ

M Y, ZAŁOGA FABRYKI „X” ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ SKRÓCIĆ TERMIN REMONTU O TRZYDZIEŚCI DNI...

TU PRACUJE BRYGADA MŁODZIEŻOWA, KTÓRA SYSTEMATYCZNIE SKRACA WSZYSTKIE TERMINY REALIZACJI...

I tak dalej, i tak dalej, i tak dalej... W zasadzie — cacy. Prasa niekiedy drukuje takie zobowiązania (czasem nie, bo jest ich za dużo i trudno wszystko pomieścić). W niektórych obywateli rośnie z tego powodu optymizm — w innych zwątpienie. No, bo tak: różne terminy ciągle się skracają (czasem „na czes” niekiedy bez specjalnego powodu) — a równocześnie wielu planów nie wykonuje się w czasie. Na przykład dla budownictwa mieszkaniowego rok wcale nie ma 12 miesięcy, tylko — zależnie od szczęścia, piętnięcia, a i więcej. W Krakowie w roku ubiegłym udało się rok budowlany zamknąć w... trzynastu miesiącach i w zasadzie był to sukces. Równocześnie rośnie stale ilość zobowiązań o skracaniu tych czy innych terminów — i rośnie ilość usterek.

Wychowywani na tych „skracaniach” i „przed terminach” przeciętny pracownik rzadko ma odwagę powiedzieć:

— Skracajmy terminy tylko tam, gdzie jest to naprawdę możliwe i nie idzie w parze z bałaganem. W naszym wypadku trzeba porobić nieco dłuższe, ale za to dokładniejsze. Proponuję zatem przedłużyć terminy obiektu „X” o 2 tygodnie, ale za to wykonać go sumiennie...

Doprawdy, takie wystąpienie uznane zostałoby co najmniej za herezję. I takich wystąpień zresztą nie ma. To znaczy prawie, że nie ma. Zdarzyło się bowiem tak postąpił Jerzemu M. — i spotkały go za to zasłużone od losu kłopoty. Po co się wychylał?

BYŁE SZYBKO — BYŁE JAK

Jerzy M. w dniu 10 grudnia 1976 r. został nowym (nb. trzecim z rzędu w ciągu trzech lat) kierownikiem krytej pływalni w Szkole Podstawowej nr 75 w Krakowie. Jest to bodaj że jedyna szkoła z własną pływalnią i jako taka ma tzw. profil sportowy. Dzieci w tej szkole mają więcej, niż to bywa, godzin WF, a zwłaszcza nauki pływania. Mówi się z dumą o tej szkole — i nie bez racji — że tu wychowują się przyszłe kadry młodych olimpijczyków.

Gdy Jerzy M. objął swoją funkcję, basen już od maja był w remoncie — m. in. na wniosek SANEPID-u oraz inspektoratu pracy. Dyrektorka szkoły, Maria B. dała mu do zrozumienia, że w interesie całej szkoły, młodzieży, a i samego Jerzego M. leży jak najszybsze zakończenie remontu i uruchomienie basenu.

Zakres czynności nowego kierownika był szeroki, aczkolwiek nie przewidywał nadzoru nad remontem. Mimo to Jerzy M. wziął sobie do serca uwagi dyrektorki i zaczął działać. Przyszedł na basen już o 8 rano, wracał do domu częstokroć dopiero późnym wieczorem. Okazało się bowiem, że ten właśnie remont wcale, ale to wcale nie postępuje naprzód, a jeśli już coś się robi, to nieokładnie.

Minał pierwszy miesiąc pracy — a końca robót nie było

widać. Wręcz przeciwnie: zdarzały się coraz to nowe awarie już wyremontowanych urządzeń, ginęły różne części i akcesoria, ginęły też narzędzia. Jerzy M. stwierdził, że klucze od pływalni ma zbyt wiele osób, że główny konserwator basenu nie ma pojęcia o swojej pracy, że boiler usytuowany jest tuż nad instalacją wysokiego napięcia i może to grozić katastrofą, że instalacja elektryczna poprowadzona jest na urządzeniach wentylacyjnych.

Dyrektorka szkoły była jednak głucha na wszystkie tego typu uwagi nowego kierownika. Maria B. miała tylko jedno do powiedzenia:

— SZYBCIEJ, PANIE KIEROWNIKU!

Owszem, dyrektorka wpadła na ideę przyspieszenia niektórych prac — a mianowicie porządkowych — i zorganizowała rzecz bardzo „na linii”: czyni młodzież. Młodzież przyszła, zdeptała butami to, co już było sprzątnięte, krecła się bez celu po basenie (czyż nie był uzgodniony z kierownikiem, który nie mógł tym samym przygotować tzw. frontu robót — co więcej, kierownik — o groźno — był przeciwny temu czynowi. W basenie bowiem już była woda, a ratownika ani śladu...).

W szkole zatrudniony był na pół etatu inżynier P., odpowiedzialny za prowadzenie i nadzór remontu. Bywał w niej jednak rzadko, a krytyczne uwagi nowego kierownika przyjmował również... krytycznie.

Tymczasem Jerzy M., wykorzystując swoje kontakty i znajomości (nie wstydził się przysiąc, że to pomaga), załatwił — i załatwił — dla pływalni kilka rzeczy. Np. namówił Spółdzielnię Fryzjerów „Fala” by społecznie ofiarowała 10 suszarek do włosów, podobnie też uzyskała pełną aprobatę Krakowskiej Fabryki Aparatury Pomiarowej na wykonanie (ręczyście w czynnie społecznym, ale właściwie pojętym) drabinek do pływalni i zegarów; przekonał też „Chemobudowę” by objęła patronat nad szkołą i pływalnią, a przy okazji dostarczyła butle z tlenem i acetylenem oraz spawacza, który również społecznie wykonał prace, związane z remontem.

To co Jerzy M. robił dobrze — uchodziło jednak uważnie dyrektorki: dostrzegła ona za to fakt, że basen nadal nie jest otwarty, co więcej, że nowy kierownik usiłuje nie dopuścić do jego szybkiego otwarcia, mnożąc w tym celu jakieś „dziwaczne” argumenty.

— SZYBCIEJ, PANIE KIEROWNIKU! — żądała dyrektorka.

— WOLNIEJ, ALE SUMIENNIE I BEZ USTEREK, BO TU BĘDĄ SIĘ KAPAC DZIECI — sugerował kierownik.

W dodatku pan kierownik upierał się, żeby — przed uruchomieniem basenu — przysłała formalna komisja ekspertów i oceniła efekty remontu.

Tego już było za dużo.

MAMY PANA DOŚĆ

„Usłyszał Jerzy M. i wręczono mu — po dwóch miesiącach pracy — rozwiązanie umowy, bez wypowiedzenia, w trybie natychmiastowym, z uzasadnieniem: „naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, a mianowicie: niestosowanie się do zarządzeń przełożonych, co spowodowało poważne straty materialne (dodatkowe koszty remontu basenu); celowe opóźnianie oddania obiektu do użytku młodzieży szkolnej”. Rozwiązanie umowy w

trybie — i z tymi argumentami — nastąpiło za zgodą Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Dzielnicy Śródmieście.

Jerzy M. pozostał nagle, w jednym dniu, bez pracy. Rzadkość to u nas, stosowana wyłącznie w przypadku faskrawych nadużyć dyscyplinarnych. Co więcej — w dniu pozbicia się go ze szkoły, BASEN ZOSTAŁ OTWARTY DLA MŁODZIEŻY. Już nie było nikogo, kto nudziłby na temat wadliwych instalacji i usterek remontu.

Śmiem twierdzić, że Maria B. starannie dobrała argumenty przeciw Jerzemu M. „Celowe opóźnianie robót” — w dobie tak modnego ich skracania i przyspieszania — jest zarzutem zgola poważnym, a nawet sugerującym, że w świadomości obywatelskiej pana M. zachodzą jakieś niedobre, szkodliwe procesy.

Łudzi upartych mamy wielu, ale i upartych, i konsekwentnych, nie tak znowu dużo. Więc choć Jerzemu M. dawano do zrozumienia, aby dał sobie spokój z tą sprawą — skierował on ją do Dzielnicy Komisji Odwoławczej do Spraw Pracy w Śródmieściu. Musiał tak postąpić, bowiem — próbując szukać nowego zatrudnienia — dostrzegł niewyrażone miny kandydatów na nowych pracodawców, z chwilą gdy ci dowiadawali się, że wcześniej rozwiązano w trybie dyscyplinarnym umowę o pracę.

27 maja 1977 r. odbyła się rozprawa. Komplet orzekający w składzie sędziów Z. Koczański, M. Tuszyńska i S. Musiał nakazał przywrócenie Jerzemu M. do pracy, twierdząc, że dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 75 nic nie udowodniła by dopuścił się on ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych.

Tym razem odwołał postanowiła się dyrektorka szkoły — i sprawa trafiła wyżej, do Okręgowego Sadu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie. Sędzia A. Tokarska oraz ławnicy F. Szczepanik i J. Rajca znowu przyznali rację Jerzemu M.

„WYGRAŁEM!”

„powinien zakrzyknąć pan M., ale jakoś nie zakrzyknął. Pół roku był bez pracy, to raz. Stracił kupę nerwów — to dwa. Ponieważ dyrektorka powołała świadków z grona pedagogicznego, zeznających, że Jerzy M. opuszczał dni pracy, spóźniał się do niej, uragał przełożonych, złościł dewastował mienie społeczne itd., itd. — „obwiniony” musiał szukać swoich świadków, wśród ludzi parających się rzeczonym remontem, kontaktujących się ze szkołą, znających sprawę, ale nie uzależnionych bezpośrednio od dyrektorki i w związku z tym mogących obiektywnie zeznawać. W sumie dużo ludzi musiało stracić trochę czasu.

I jest jeszcze jeden powód, dla którego Jerzy M. nie wola radośnie: „Wygrałem!” Któryś z reprezentantów władz oświatowych naszego miasta już po całej sprawie, powiedział:

— Panie M., my panu wypłacimy wszystkie zaległe pobory i nawet damy panu bonę na cukier, ale niech pan nie wraca do tej pracy. Pan rozumie, szkoła utraciła by autorytet... Autorytet ktoś tu stracił. Pytanie tylko kto.

DOROTA TERAKOWSKA

PS. Od niedawna Maria B. prześlata pełnią funkcję dyrektorki szkoły.

POD GÓRKĘ

Patrycjusz wędrujący do starożytnych term, pielgrzym spieszący do wyroczni w Delfach, kibic igrzysk w Olimpi, kupiec z Sewilli, który dotarł do Polski Mieszka I, weneccjanin Marco Polo, genueńczyk Krzysztof Kolumb — byli na wędrownym szlaku przed nami.

Przed nami Mikołaj Rej doradzał „jako młody człowiek ma się do cudzych krajów przejeżdżać”, a Marcin Kromer, biskup warmiński, w łacinie pisał pierwszy przewodnik po Polsce dla sprowadzonego z Francji króla przeznaczony. Ojcem polskiej turystyki zwię się Stanisław Staszica.

Ale na dobre zaczęło się wędrowanie po świecie dopiero wtedy, gdy George Stephenson w wieku XIX zbudował parą napędzaną nowy środek lokomocji. Osiem lat po starcie pierwszej lokomotywy Stendhal używa słowa „turysta”. Trzy lata później obrotowy stół z Leicester, Tomasz Cook, zachęcony powodzeniem organizowanych przez siebie niedzielnych wycieczek, zakłada pierwsze na świecie biuro podróży.

Prawdziwa eksplozja turystyki następuje wszakże dopiero w naszym stuleciu, a mówiąc ściślej: za życia naszego pokolenia. U schyłku lata, w stolicy unikalnego regionu, w przeddzień święta turystycznego z rozmachem tutaj zaplanowanego, poprosiliśmy o rozmowę naukowców krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego i nowosadeckich praktyków.

O turystyce, ale także o wypoczynku mówią: doc. dr TEOFIŁA JAROWIECKA, doc. dr ROMAN PERETIAKOWICZ, dyr. WPGT JÓZEF WOJNAROWSKI oraz jego zastępca — JAN KOMINKO.

TEOFILA JAROWIECKA: Opuszczamy miasto, wybieramy przyrodę i okazuje się, że nie umiemy oderwać się od cywilizacji. Od samochodu, aparatu fotograficznego, butli z gazem. Człowiek wie, jak powinien postępować w czasie wolnym, a jednak robi co innego. Wybiera mianowicie warunki o możliwie wysokim standardzie.

JÓZEF WOJNAROWSKI: Widziałem w Chicago, jakim powodzeniem cieszyła się akcja, której hasłem było „zostaw samochód, zgłoś się do nas, a urządzimy Twój wypoczynek tak, że będziesz zadowolony!”

ROMAN PERETIAKOWICZ: Kiedy wybieram się do Wiednia, na przykład, korzystam z oferty biura podróży, bo szkoda mi czasu na organizacyjne przygotowanie wyjazdu.

JAN KOMINKO: To naturalne, że członkowie społeczeństw zdeintegrowanych szukają w czasie wypoczynku okazji, by być razem z innymi. My jesteśmy stale razem. Inność dla nas to pewna izolacja, odrobina niezależności.

R. P.: Nie jestem tego taki pewien. Zróżnicowanie potrzeb jest i u nas tak wielkie, że trzeba dać każdemu swobodę wyboru. A to znaczy: dać szeroką ofertę różnorodnych możliwości wypoczynku.

J. K.: Tylko, że na razie nie rynek konsumenta dyktuje rodzaj świadczeń, ale możliwości usługodawcy.

T. J.: A ponadto jest to jeszcze żywy. Nie bardzo umiemy sterować tym masowym zjawiskiem. Problemem — jest jego — degeneracja.

J. W.: Jedynym wyjściem byłoby upowszechnienie systemu akwizycji. Trzeba mówić: planuj urlop wcześniej, nie jedź w ciemno, bo mogą cię spotkać niedogodności. Rezerwuj miejsce.

J. K.: Jeszcze nie widziałem reportażu np. w telewizji, który odstraszałby ludzi od wyjazdu do jakiejś miejscowości, bo tłoczno, bo gdzie indziej jest lepiej. Degeneracja może nastąpić w wyniku prawdziwej informacji, a także w rezultacie racjonalnego i planowego rozczłonowania bazy.

R. P.: Widzimy dysproporcję: jeden zakład pracy ma 27 miejsc w ośrodkach czasowych na 1000 pracowników, inny wielokrotnie więcej. Gdyby to wszystko scentralizować...

J. W.: ...wtedy nie byłoby sytuacji, że są ośrodki wykorzystywane w 60, 50 a nawet tylko w 30 procentach. Ile razy chce się pojechać do tej samej miejscowości, oglądać te same co

w pracy twarze? Znam luksusowe domy (mające ogrzewanie), które wykorzystuje się tylko przez cztery, pięć miesięcy w roku.

R. P.: A równocześnie Fundusz Wczasów Pracowniczych dysponuje bazą, która umożliwia przyjęcie zaledwie jednej trzeciej ludzi pracujących w Polsce. Problem, który trzeba rozwiązać w interesie społecznym, zawarty jest w pytaniu: jak przezwyciężyć rozmaite partykularyzmy, nie zabijając jednocześnie inicjatyw?

J. K.: Jest jeden wyjątek: Jaszwiec. Powstał on dzięki skoordynowaniu wysiłków wielu partnerów. Niestety, zbudowano go źle, panuje tam tłok.

T. J.: Jest także pewna jaskółka, która włosy co prawda jeszcze nie uszyła, ale

zaskługuje na uwagę. Otóż utworzono centralny fundusz inwestycji socjalnych, który powstaje z odpisów akumulacyjnych istniejących ośrodków zakładowych.

Widziałam projekty nowoczesnych kompleksowych obiektów, które powstaną w ramach tego funduszu. Są to obiekty dla tysięcy osób każdy, wyposażone w różnorodne usługi, także rekreacyjne i sportowe, mające w odległości kilku godzin marszu własne mini-hotele, dziki którym można zaprogramować aktywny wypoczynek. 14-dniowy pobyt kosztowałby tu będzie około 4 tysięcy złotych.



Najpierw powinniśmy wiedzieć, czego pragnie górnik, a czego student... Następnie należałoby doprowadzić do specjalizacji poszczególnych miejscowości. Tu ryby, tu grzyby, tu polowanie, a tam jazda konna, lub kajaki. Otóż żadna miejscowość i żadne biuro nie pracują pod rzeczywiste potrzeby konkretnego człowieka.

T. J.: Turystyka jest jedną z form kultury czasu wolnego. Jej zadaniem będzie więc nie tylko odpowiadać na społeczne potrzeby, lecz także je modelować. Zważywszy, iż infrastruktura jeszcze długo pozostanie w tyle

Zakład pracy część tego kosztu może zwrócić swemu pracownikowi.

J. K.: Rozpiętość funduszu plac, a także sposób naliczania funduszu socjalnego i w ogóle wszystko, co wiąże się z wypoczynkiem w Polsce, jest tak zagmatwane, że dojrzeć chęba do generalnego uporządkowania. Posłużę się przykładem od lat znanym i budzącym moralny sprzeciw: na koloniach letnich „wsad” do koła ma wartość 28 złotych, ale bywa, że jest to i 100 złotych. Zoiadki dzieci są jednakowe i trzeba to sprawiedliwie unormować.

W odniesieniu do ludzi dorosłych, wykonujących pracę o różnym stopniu wysiłku i odpowiedzialności, nie jestem już taki pewien czy standard wypoczynku należy według sznurka zrównać.

J. W.: Do niedostatku i znaków zapytania, które nam towarzyszą, dodam dwa dalsze: nie mamy ukończonego w świadomości społecznej modelu wypoczynku i fikcją jest specjalizacja biur podróży. W wyniku badań socjologicznych trzeba ustalić, gdzie robotnik chce pojechać i jak najchętniej spędziłby czas.



Zostalem tak odpowiedział przekonany. I dlatego ludziom, których parokrotnie krytykowałem tego lata, żyję w dniach ich święta wielu sukcesów. Idą jeszcze „pod górke”, trudności piętrzą się im pod nogami. Trzeba im życzyć powodzenia, bo idą w naszym interesie pod tę górke zbudowaną z dawnych zaniedbań, a czasem z niedostatecznego rozumienia specyfiki tej ziemi, na której pracują pro publico bono.

za potrzebami, należałoby wykorzystując naturalne warunki poszczególnych miejscowości ci oferować usługi zróżnicowane.

J. K.: A zatem — aktywny kontakt człowieka z przyrodą, rejonizacja specjalistycznych usług, także inwestowanie w infrastrukturę, by harmonijnie zespalać ją z walorami naturalnymi danej miejscowości.

J. W.: Wszystko to prawda! Wiem, że pójda jak woda wczasowy językowie, naciarskie, wczas na wodzie, wczas połączony z kursem samochodowym. Mogłbym im sprzedać na pniu. Jest jednak bariera organizacyjna. Zatrudnienie lektora czy instruktora jazdy samochodowej nastroja mi wiele problemów. Jest to kwestia limitów.

T. J.: W traktowaniu kwestii związanych z wypoczynkiem, w tym także z turystyką, selekcja jest dwie postawy: merkantylizm i racje społeczne. To do oznacza, że jakiś kraj albo jakiś region stawiają na turystykę? Oznacza to obowiązek szczególnej troski o ochronę środowiska naturalnego, czyli... rezygnację z przemysłu, który wciąż pozostaje siłą napędową rozwoju. Gospodarka terenu, który wybierali turystyki, ów „przemysł bez kominów”, jako szansę regionu, zawsze zdawał sobie sprawę — że na turystyce też można zarabiać. U nas trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy ten typ usług zaliczymy do podstawowych, czy też do usług wyższego rzędu. Jeśli ma to być rzecz łatwa i powszechnie dostępna — to ciężar inwestowania i podnoszenia kosztów powinno na siebie wziąć państwo. Jeśli turystykę potraktujemy jako luksus — wtedy w praktyce będą musieli na niej zarabiać ci, którzy ją organizują.

★
Już po zakończeniu tej rozmowy pytałem organizatorów nowosadeckich „Dni Turystyki”, czym się kierowali podejmując na przełomie września i października trud przygotowania kilkudziesięciu atrakcyjnych imprez, które w środku lata miałyby milionową widownię, a teraz mogą minąć bez echa.

Odpowiedzieli: — W lecie Nowosadeckie pęka w szwach. Trzeba zrobić wszystko, by wydłużyć w świadomości ludzi pojęcie sezonu turystycznego. Trzeba to robić na różne sposoby. Posezonowa oferta kulturalna jest naszą próbą.

Zostalem tak odpowiedział przekonany. I dlatego ludziom, których parokrotnie krytykowałem tego lata, żyję w dniach ich święta wielu sukcesów. Idą jeszcze „pod górke”, trudności piętrzą się im pod nogami. Trzeba im życzyć powodzenia, bo idą w naszym interesie pod tę górke zbudowaną z dawnych zaniedbań, a czasem z niedostatecznego rozumienia specyfiki tej ziemi, na której pracują pro publico bono.

Fot. CAF

ADAM OGORZALEK

Przyrzeka. Obiecuje poprawę i... robi to samo. Groźby, prośby — nie nie skutkują. Nie uważa na lekcjach, dokucza kolegom, kłębny, agresywny, leniwy. Kłopoty w szkole, strapienia w domu. Co z tego? Wyrośnie? Dzieci z trudnościami wychowawczymi — tak się je nazywa. Coraz częściej ma z nimi do czynienia szkoła, coraz częściej słyszy się o nich od rodziców. Ci ostatni są wobec nich bezzadni, nieumiejętni i niecierpliwi. Rzadko starają się a i potrafią dociec przyczyn ich zachowania. Karami, naganami próbują skłonić je do poprawy. Osiągają przeciwnie do intencji, coraz gorsze rezultaty. Dlatego? Dziś na ten temat mówi psycholog z Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej

mgr CECYLIA PRASCHILL:

Posłużę się opisem scenki zaobserwowanej w tramwaju. 6-letnia dziewczynka nie chce ustąpić miejsca starszej osobie. Oburzenie, ostre uwagi, jakas pani oświadcza, że ona ma na taki upór dziecka niezawodny sposób: chlusić szklaną zimną wodą w twarz winowajcy.

Pomijam ocenę tej „metody” (brutalność nie jest żadnym działaniem pedagogicznym). Idzie mi o co innego. Otóż rodzice mają z wychowywaniem, w tym wypróbowane metody wychowawcze, odpowiednio do ich doświadczeń życiowych, często „wyniesione jeszcze z domu”. Przekonani bezkrytycznie o ich wartości, stosują je jednakowo bez względu na rodzaj wykroczenia (np. co innego „wiercić się” w ławce, a co innego podstawić nogę koleźce). Zawiedzeni bezskutecznością swojego postępowania, tym łatwiej posadzają dziecko o trwałe skłonności do złego. „Za r-zych czasów tego nie było” — mówimy. Powta-

„Przyrzeknij, że to ostatni raz”

za tę opinię każda generacja. Tymczasem dzieci nie rodzą się coraz gorzej. To zmienia warunków społeczno-cywilizacyjnych powoduje, że pojawiają się nowe, wykraczające poza nasze doświadczenia problemy wychowawcze, którym dorosli nie umieją sprostać. W naszych czasach dzieci dojrzejwią szybciej, szybciej rozwijają się umysłowo. Rodzice zaś swymi postawami, reakcjami często nie nadążają za tymi zmianami. Wszystko, co w zachowaniu dziecka nie zgadza się z ich przyzwyczajeniami budzi niepokój, spotyka się z negatywną oceną. Nie zdają sobie sprawy, że dobre wychowanie dziecka to taka sama praca jak ta, którą poświęcamy mu np. w trosce o jego właściwe postępy w szkole. W tej pracy powinni i muszą szukać pomocy fachowej w poradniach, u psychologów, pedagogów, lekarzy specjalistów. Tymczasem, wielu z nich żywi uprzedzenia i niechęć do współpracy z nami. Przychodzą do poradni za późno, w momencie zaszycia już wyraźnie krytycznym, a przecież ogromnie istotne jest, aby uchwycić początki pewnych zaburzeń występujących w zachowaniu dziecka. Charakterystyczne, że najchętniej np. zgłaszają się do nas rodzice przestępców. Dlaczego? Bo kieruje nimi obawa, że ta czy inna nieprawidłowość objawiająca się w reakcjach dziecka stanie się „widoczna” w szkole, przeszkodzi mu w dobrym starcie uczniowskim.

— Chcę je „poprawić” zanim znajdą się w otoczeniu, gdzie będzie stało oceniane za to co robi i jak robi?

Tak. Ale „poprawić” jak pani mówi, dziecko — to przede wszystkim „poprawić” rodziców. To jest jeden z elementarnych warunków trwałości naszej pomocy. To też staramy się, aby w zajęciach terapeutycznych, jakie prowadzimy z dziećmi uczestniczyli rodzice. Bardzo owocne dla nich są ich wspólne dyskusje, rozmowy, wymiana obserwacji, wzajemne rozważanie powodów zachowania dziecka.

Jakie jest obecnie postępowanie z dziećmi trudnymi wychowawczo?

Przed wszystkim nie skąpić im czasu na rozmowę. Okazywać wiele zainteresowania ich sprawom, sukcesom, radościom, kłopotom. Drugie: wyjaśnić dziecku jasno, czego od niego chcemy. Ono bowiem często nie rozumie treści naszych wymagań, poleceń. My zaś najchętniej posługujemy się nakazami i rozkazami. Mówimy: nie wolno ci się bawić zapalkami. Trzeba mówić: nie baw się zapalkami, bo... Trzecie: nie wymuszać przyrzeczeń całkowitej poprawy. Obietnic, że już nigdy więcej to a to się nie powtórzy.

Trzeba przecież domagać się poprawy. Tak. Ale nie wolno od dziecka żądać deklaracji, których nie jest w stanie dotrzymać. To je demobilizuje,

uczy wykrętów, przyzwyczajają, że można rzucać słowa na wiatr. Trzeba mu wyjaśnić, że oczekujemy po nim, iż będzie się starać zmienić swoje zachowanie. Obserwować te zmiany. Podkreślać, że widzimy i doceniamy każdy najmniejszy wysiłek w tym kierunku. Niekiedy jednak samo dziecko nie jest w stanie zapamiętać nad swymi reakcjami (np. nadmierną pobudliwością, ruchliwością). Wtedy, korzystając już z porad lekarza należy zastosować jakieś środki farmakologiczne.

Na koniec poleciłabym rodzicom pewną metodę wychowawczą, która daje znakomite efekty: sporządzać dziecku plan, rozkład każdego dnia. Wypisać mu w takim planie, co ma robić po wyjściu ze szkoły, jakie nasze polecenia wykonować, ile godzin poświęcić na naukę, ile na odpoczynek i rozrywek (telewizja, książka, pójście do kolegi, rower itd.). Dziecko uczy się wtedy ekonomii czasu, dyscypliny, nabiera umiejętności organizacyjnych, umiejętności wykorzystywania swojego wolnego czasu, łatwiej przyswaja sobie poczucie obowiązku. Wiem, że metoda wymaga od rodziców dodatkowego wysiłku, pracy, konsekwencji, ale z uwagi na rezultaty, jakie przynosi, naprawdę warto ją stosować.

Rozmawiała: MARIA SZELINGOWSKA

CHODZENIE PO ZIEMI

„Nasza działalność w organizacji i grupie partyjnej będzie tym skuteczniejsza, im sami będziemy bardziej zdyscyplinowani. Należy więc wszystkim przydzielać zadania partyjne i bardziej je konkretyzować oraz częściej oceniać ich wykonanie, gdyż dotąd nie zawsze solidnie je wykonywano i zbyt pobieżnie była prowadzona kontrola i ocena ich wykonania.”

(Robotnik — Zakład Gospodarczy WZSR w Brzesku)

„Rozbudowa naszej partii zależy przede wszystkim od pracy grupy i jej członków, którzy mają bezpośredni i ciągły kontakt z bezpartyjnymi.”

(Robotnik — brygadista OZP Okocim)

„Odpowiadamy za „zagubionych” towarzyszy, gdyż natychmiast i krytycznie nie rozpatrywaliśmy się w grupach takich przypadków jak pijanstwo, konflikty rodzinne itp.”

(Robotnik — ZTiF Pustków)

Fragmenty z dyskusji w grupach partyjnych stanowią ilustrację rozmowy, w której swoimi uwagami i spostrzeżeniami na temat zebrań sprawozdawczo-wyborczych dzielili się z dziennikarzem sekretarz KW PZPR w Tarnowie — STANISŁAW NOWAK i zastępca kierownika Wydz. Organizacyjnego KW — HENRYK MALICKI.

Codzienny, bezpośredni kontakt grup partyjnych, ich członków ze współtowarzyszami pracy czyni z nich znaczące ognio w procesie partyjnej działalności. Znaczące dla rozbudowy partii oraz jej oddziaływania. Warunkiem skutecznego prowadzenia dialogu z bezpartyjnymi jest wyposażenie członków partii w zasób argumentacji, zapewnić im dopływ bieżącej informacji. Są one także niezbędne w rozmowach z ludźmi, których chciałoby się widzieć wśród członków partii. Do pozyskiwania nowych kan-

dydatów w zbyt małym stopniu wykorzystuje się więzi — produkcyjne i koleżeńskie. Te jakże istotne kwestie podejmowali w dyskusji towarzysze z Zakładów Azotowych, Pustkowa i debickiego „Stomilu”.

My najlepiej znamy ludzi, z którymi i wśród których pracujemy — mówili towarzysze, dowodząc, że ich opinie muszą się liczyć w przypadku podejmowania decyzji personalnych o przeszerbowaniach, awansach, nagrodach itp.

Nadal — i jest to zjawisko niepokojące — istnieje pewna niechęć, lub jak kto woli, opór przeciwko powierzaniu funkcji partyjnych kobietom i młodym. Najchętniej w roli grupowych widzi się starszych wiekiem i stażem pracowników, o dużym doświadczeniu, którzy znają się na robocie, umieją pochwalić ale i zganić. Te tendencje wyraźnie uwidocznili się w rezultatach wyborów. Po raz pierwszy te funkcje objęli 42 proc. towarzyszy. Zdecydowana większość ma robotniczy — 66,6 proc., kobiety stanowią tylko 17,4 proc., młodzież jeszcze mniej — 14,7 proc.

„Trzeba wydać stanowczą i ostrą walkę wszelkim przejawom łamania dyscypliny technologicznej, brakorobstwa i pijanstwa w zakładzie.”

(Pracownik FSE „Tamel”)

„Odczuwamy brak surowców, głównie fenolu i oleju, co w znacznym stopniu zakłóca rytmiczność produkcji oraz powoduje konieczność wkładania maksymalnego wysiłku organizacyjnego i produkcyjnego w okresie, kiedy wydzielają się surowce. Ma to z kolei ujemny wpływ na jakość produkowanych wyrobów.”

(Pracownik Wydz. Żywie Fenolowych ZTiF)

Zdarzały się przypadki, że mówiąc o sprawach produkcji dopatrywano się przyczyn

jej słabości i niedostatków poza zasięgiem grupy. Np. krytyka dotyczyła li tylko kooperantów z zewnątrz, a równocześnie milczenie kwitowało własne uchybienia i uchybienia wobec współpartnerów procesu wytwarzania. Przeważało jednak rzeczowe spojrzenie, troska o rytmiczne wykonywanie planów, poprawę jakości pracy i produkcji, o oszczędność materiałów i surowców, a krytyka miała konkretnego adresata. Dostało się np. służbom zaopatrzeniowym w „Stomilu”. W „Tamelu” wskazywano, że słaba dyscyplina technologiczna jest przyczyną niskiej jakości produktów. Konsekwencje nierzetelnego wykonywania remontów i konserwacji urządzeń, niedostatek kontroli wewnętrznej zakładowej — to tylko niektóre z podnoszonych w dyskusji problemów składowych się na kompleks spraw produkcyjnych.

Z tymi ostatnimi idą w parze zagadnienia socjalno-bytowe. I tu pojawił się nowy element. Jeśli kiedyś problemem była np. stołówka jako taka, dziś zastąpiły go żądania pokój śniadaniowego — miejsca, w którym można by przyjemnie odetchnąć chwilę i skonsumentować przyniesiony posiłek, także postulaty dotyczące poprawy estetyki pomieszczeń socjalnych, ich wyposażenia, kultury obsługi itp.

„Są duże trudności w nabywaniu mebli, a przecież wybudowano tyle nowych fabryk mebli. Kiedy sytuacja ulegnie wreszcie poprawie?”

(Pracownik umysłowy WUCH)

„Co powoduje brak sportów i kiedy się skończy sprzedaż spod lady.”

(Robotnik DZOS „Stomil”)

Była w dyskusji mowa i o sprawach, które doskwierają każdemu, niezależnie gdzie pracuje. A więc „żelazny temat” — jakość budownictwa mieszkaniowego. I sytuacja rynkowa. Najwięcej przyszłowiej krwi wywołują okresowo występujące w sprzedaży

braki towarów, które do deficytowych nie należą. Stąd owe (charakterystyczne dla Tarnowa) pytanie o zwykłe „sporty”, mały wybór i kiepska jakość obuwia, czy krótkotrwałe zakłęcia w zaopatrzeniu w artykuły masowego użytku.

Od 30 czerwca br. liczba grup partyjnych w woj. tarnowskim powiększyła się z 839 do 927. Ich przysiężni zanotowano w miastach i we wsiach — w instytucjach obsługi rolnictwa, spółdzielczości, gminnych szkołach zbiorczych, a przyczyniła się doń zakończona już kampania sprawozdawczo-wyborcza w grupach. Jej przebieg najogólniej można określić jako „chodzenie po ziemi”. Jak akcentowali to rozmówcy, dyskusja w większości charakteryzowała się konkretnością i odwołaniem do ogólników. Dotyczyła spraw najbliższych, najlepiej znanych ludziom tworzącym grupę, problemów, z którymi spotykają się na co dzień, istotnych dla najbliższego otoczenia. Była próba spojrzenia wstecz i w głąb, na słabości i niedostatek dotychczasowej pracy partyjnej i zawodowej, także na kompleks spraw określanych mianem stosunków międzyludzkich. Nie tylko postulowano, ale proponowano konkretne przedsięwzięcia mające usunąć wiele dolegliwości codziennego życia.

Wojewódzka organizacja partyjna wkracza w kolejny etap kampanii — zebrania oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych. Jak mówił sekretarz KW — tow. Nowak, wysiłek zostanie skierowany na to, by ten kolejny etap stanowił swoistą formę odpowiedzi dla towarzyszy, którzy pierwsi wypowiadali się w partyjnej dyskusji, na ich postulaty i wnioski. W ogólnopartyjnej debacie, bo przecież taką jest cała kampania, która ma dać ocenę tego, jak instancje i organizacje partyjne realizowały program wyrażony w hasle VII Zjazdu Partii — o wyższość jakości pracy i życia narodu!

ZBIGNIEW GUZOWSKI



ZŁA DROGA DO PIWNICZNEJ

Odcinek drogi tuż przed wjazdem do uroczego miasteczka Piwniczna od strony Rytrą jest wyłożony kostką i „polatany” asfaltem. Rzecz w tym, że jest to tak nieumiejętnie zrobione, że stanowi istną torturę dla kierowców wjeżdżających do miasta. A przecież jest to droga przełotowa, przejeżdża tędy dużo samochodów, w sezonie masa turystów kursuje po pięknych okolicach tego regionu, tędy prowadzi droga do przejścia granicznego, a w związku z udogodnieniami w turystyce między Czechosłowacją a Polską ruch na tej trasie będzie coraz większy. Warto więc, teraz kiedy sezon turystyczny maleje zająć się tym odcinkiem drogi, tak niewielkim a tak uciążliwym.

WŁADYSŁAW STROK
Kraków, 18 Sycznia

KRAKOWSCY TAKSÓWKARZE NIE ZNAJĄ LITOŚCI

Piątek 18 września br. Do Krakowa przyjechał opóźniony o dwie godziny pociąg z Berlina. Po okresie ładnej pogody, zimno, pada deszcz. Na postoju taksówek pod dworcem, karnie formuje się kolejka. Po chwili liczy już ponad 40 osób. W dużych odstępach czasu podjeżdżają taksówki. Ludzie marzną i niecierpliwią się. Nie dlatego że zimno, ale dlatego, że przed oczami oczekujących pasażerów z bagażami przejeżdżają kilkanaście taksówek. Jedne mają widoczny znak „zajęte” inne nie. Taksówkarze mierzą obojętnym spojrzeniem amatorów jazdy i najspokojniej jadą dalej. Czasem któryś się zatrzymuje i pyta czy ktoś reflektuje na Nowa Hutę lub osiedle Widok. Stałam w kolejce 45 minut. Naliczyłam 18 taksówek przejeżdżających koło postoju i nie zabierających oczekujących. Wreszcie podjechała moja długo oczekiwana taksówka, ale, by szczęście nie było za wiele, „pan” taksówkarz nie raczył wyjść z samochodu i włożył moją walizkę do bagażnika twierdząc, że on „nie jest od tego”. Podróżuję wiele po Polsce, z racji mojego zawodu, ale takie scenki zdarzają się tylko w Krakowie.

JÓZEFA KOWALCZYK
Wrocław

Z lotniska położonego 15 km od Bonn odlecieliśmy do Hamburga z 20-minutowym opóźnieniem, co w praktyce solidnie Luftansy, jak twierdzą znawcy Republiki Federalnej, zdarza się niezmiennie rzadko. Przyczyna — nowe, wydane wczoraj zarządzenie o zastrzeżeniu, jeszcze bardziej dokładnej kontroli każdego pasażera. Władze bezpieczeństwa otrzymały prawdopodobnie sygnał o planowaniu kolejnej akcji terrorystycznej. Nie jest to tutaj nic nowego, gdyż ostatnimi czasy w RFN nastąpiła się ilość zabójstw i porwań. Uprowadzenie Schleyera, czołowego przedstawiciela kapitału, szefa Związku Zawodowych Pracodawców stało się jednak ogromnym impulsem dla prasy, radia i telewizji, dla polityków wszelkich ugrupowań. Najpierw sporadycznie, a później coraz częściej zaczęły pojawiać się publikacje i wypowiedzi piętnujące nie tylko poczynania terrorystów, ale wymierzono faktycznie przeciw całej lewicy. Dla wielu w Republice Federalnej jest to najlepsza okazja zmobilizowania opinii publicznej przeciw partii komunistycznej, przeciw postępowym organizacjom młodzieżowym. Lansuje się pogląd, jakoby sympatyzowały one z terrorystami. W Bonn zarówno Kanclerz, jak i urząd prasowy czynią starania, by nieco zastopować te poczynania. Czy okaże się to jednak skuteczne?

Z lotu ptaka Hamburg — największe miasto w Republice (1,7 mln mieszkańców) wygląda interesująco. Malowniczo przedstawiają się kanały, ogromny port i przebiegająca ponad nim olbrzymia estakada, po której mkną samochody. Hamburg jest jednym z największych morskich portów handlowych w Europie, a także ważnym portem śródlądowym położonym u ujścia rzeki Alster do dolnej Łaby. Miasto chlubi się największym ogrodem zoologicznym w Europie. W Hamburgu urodził się J. Brahms i F. Mendelssohn. Stąd pochodzi kanclerz Schmidt, zresztą do dziś utrzymuje z miastem bliskie kontakty. Jak można przypuszczać nie powoduje się tylko względami emocjonalnymi. Hamburg jest ostoją SPD. Z ramienia tej partii sprawuje aktualnie władzę młody, niespełna 40-letni burmistrz. Nie mieliśmy jednak okazji z nim się spotkać, gdyż od 5 dni przebywa w Bonn uczestnicząc w pracach tzw. sztabu kryzysowego.

Podjeżdżają nas bardzo gościnnie działacze Towarzystwa Niemiecko-Polskiego, któremu prezesuje dr Hanno Jochimsen, pełniący funkcję rzecznika prasowego znana postać w Hamburgu. Gospodarzem usiłują nam jak najwięcej pokazać i wiele odpowiedzieć o swoim mieście, z którego są autentycznie dumni. Niespełna 3 dni to za mało, by nawet pobieżnie z wszystkim się zapoznać. Z niektórych propozycji musimy zrezygnować, jeśli chcemy poświęcić 4 godziny na zwiedzenie portu. Wyśmienitym przewodnikiem okazał się p. Fritz Bauer,

dyrektor d/s informacji hamburskiego portu, z zawodu dziennikarz, były kierownik działu ekonomicznego tygodnika „Stern”. Ze swadą opowiada nie tylko o wielu złożonych problemach portu, ale jest wyśmienicie zorientowany w sprawach miasta. Jeszcze 7 lat temu w porcie pracowało 20 tys. osób. Ciągła mechanizacja prac załadunkowych i rozładunkowych, a zwłaszcza powszechna konteneryzacja zmuszają do systematycznej redukcji pracowników. Dziś w porcie zatrudnionych jest tylko 14 tys. pracowników. Nowa technika czyni pracę lżejszą, ale tworzy zarazem nowe napięcia społeczne. W hamburskim Ratuszu informują nas, że bezrobocie jest aktualnie najpoważniejszym problemem. W rozwoju RFN nie było tak

tamtejszych pracowników są znacznie niższe, niż w Europie. W tej sytuacji Hamburg widzi szanse przetrwania rywalizacji w przetruciu się z budowy statków na remonty. Do portu przybywa każdego roku 18 tys. statków (z tego 700 pod polską banderą), z których część będzie wymagała pewnych napraw. Kiedy zwiedziłam port, większość z 19 pływających doków była pusta, tym niemniej dyrektora portu wierzy, iż interes się rozkręci.

Obecność Polski w Hamburgu jest widoczna bardziej, niż w innych miastach RFN. W porcie nasze statki: „Eugeniusz Kwiatkowski”, „Krynica”, „Kudowa Zdrój”, na mieście afisz zapowiadają wystawę grafiki Jerzego Róży, poprzedzającą Dni Polskie, które mają kilkulatnią tra-

We wrześniu, na zachód od Łaby. (II)

HAMBURG

(Korespondencja własna)

trudnej sytuacji, jeśli idzie o brak miejsc do pracy, jak w chwili obecnej. Ma w tym swój udział i port. Kiedyś robotnik portowy w ciągu dnia wyładowywał przeciętnie 20 ton towarów, przy zastosowaniu kontenerów wydajność wzrosła 12-krotnie. Rozładunku jest tutaj codziennie 145 statków. Przy zastosowaniu systemu kontenerowego czynność ta trwa średnio 12 godzin, zaś tradycyjnymi metodami aż 3 dni. Postój statków trwa tu więc bardzo krótko, z czego nie mogą być zadowoleni ani właściciele restauracji i sklepów, ani rozebrane, oczekujące na klientów dziesięciny na słynnej ulicy Herberstrasse w dzielnicy St. Pauli (tzw. ulica za białą — „dzielnica wstęp wzbroniony”). Marynarze coraz rzadziej wychodzą na ląd. Każda godzina postoju statku kosztuje armatora bardzo drogo. P. Bauer mówi nam, że teraz wszystko jest coraz droższe. Kto taniej produkuje, ten może być konkurencyjny na rynkach światowych. Tymczasem, chociaż jakościowo towary „Made in RFN” są niezłe, ale za drogie. W rezultacie tej konkurencji hamburska stocznia zmuszona została do zaprzestania budowy statków. Większość zamówień światowych zgarnęła Japonia — place

dycje. Tutaj spotkaliśmy i naszych stypendystów oraz rdzennych mieszkańców Hamburga, uczących się języka polskiego. Kiedy zwiedziłam w hamburskim Pałacu Sztuki cieszącą się ogromnym powodzeniem wystawę zatytułowaną „Sztuka — co to jest?”, przewodnik informuje nas, że w tej galerii prezentowało niedawno swoją wystawę Muzeum Narodowe z Krakowa. Słyszemy często: „Hamburg pełni funkcję pionierską w budowaniu mostu z Polską”.

P. Maryla Palian studentka VI r. krakowskiej AM przebywająca w Hamburgu na stypendium trzeci miesiąc mówi z uznaniem o warunkach, jakie jej tu stworzono, wysoko ocenia kulturę życia studentów, podkreśla pracowitość i oszczędny tryb życia młodzieży. Tak, tej pracowitości i pedantycznej dokładności możemy mieszkańcom RFN nieco pozazdrościć. Każda praca ma tutaj wysoką rangę.

Kierowcą samochodu, którym zwiedzaliśmy bardziej odległe rejony miasta był bardzo sympatyczny student ostatniego roku medycyny p. Wolfgang Heid. Nic w tym

dziwnego, wszak i nasi krakowscy studenci dorabiają w „Zaczku”. Tylko u nas pracują zarobkowo ci studenci, których rodzice są niezbyt zamożni, natomiast ojciec Wolfganga jest bardzo wziętym lekarzem, a tej grupie zawodowej w RFN powodzi się najlepiej. Tata prawie milioner, zapewnił synowi w czasie studiów mieszkanie i wyżywienie, na inne wydatki zaś syn musi sam zapracować. Zgłasza się więc Wolfgang do firmy taksówkowej i średnio 8 nocy w miesiącu jeździ za „kółkiem” po Hamburgu, by sobie coś kupić i zaoszczędzić na letnie wakacje. Na rozrywki w ciągu roku akademickiego nie pozostaje mu już wiele czasu. Czy takie podejście wychowawcze uznają by w Polsce za normalne?

W czasie wielu wieczornych spacerów po mieście miałem okazję nie tylko zaobserwować jak spędza się tu czas wolny, ale także porozmawiać o tym, jacy są i co myślą Niemcy, zwłaszcza młodzi, dziś wchodzący w życie a za lat kilka kształtujący politykę RFN. Ilu rozmówców, tyle poglądów. Dla inżyniera, kawalera pracującego w biurze projektowym szósty rok, plansza 2 tys. marek jest w zupełności wystarczająca. Narzeka co prawda na wzrost cen, na wysoki koszt wynajmu mieszkania (400 marek miesięcznie), ale ma satysfakcję z pracy i twierdzi, że mu się dobrze powodzi. Jest zwolennikiem SPD i na tę partię głosował. Nieco inny pogląd na rzeczywistość w RFN ma 30-letni technik, pracownik hamburskiego portu. Jego pensja netto wynosi 1300 marek, mieszkanie 350 marek (bez co). Z pozostałych 950 marek utrzymać żonę i dwoje dzieci staje się już nie lada sztuką. Z niecierpliwością czeka aż podrosną nieco dzieci, by żona mogła pójść do pracy. Dla p. Doroty zaś, młodej meżatki sens życia nie sprowadza się do problemów materialnych (maż jest właścicielem prywatnego przedsiębiorstwa), ale w możliwości sprawdzenia swojej wartości w pracy, w działaniu. Tymczasem jej funkcja sprawozdawcza została do bycia „przy meżu”, którego sprawy firmy, szansa wytrzymania konkurencji pochłania bez reszty. Zrozumiałam stąd, że wiec tęsknoty p. Doroty za romantyzmem, za pewną fantazją, której ucieśnieniem w opinii wielu Niemców są Polacy. Poszukiwanie modelu życia wzorów osobowych urasta w społeczeństwie RFN do rangi wielkiego problemu. Póki co sprytni biznesmeni oferują środki zastępcze. W trakcie zwiedzania Hamburga widzieliśmy ogromne portrety zmarłego niedawno Presleya, na wystawach jego płyty i cytaty z różnych wypowiedzi. Interes się nakreśla. Skoro brak innych bohaterów, to należy oferować cokolwiek nie bacząc na późniejsze skutki. W kinach Hamburga, podobnie jak w Bonn wyświetla się film „Hitler eine Karriere” („Hitler — kariera”). Czy przedsięwzięcie to mamy rozpatrywać również tylko w kategoriach biznesu?

ZBIGNIEW REGUCKI

KRONIKA OBECNYCH

BYĆ ALBO NIE BYĆ? — BYĆ!

ORGAN MŁODYCH CZYTELNIKÓW „GP” NR 115

Inaugurację nowego roku kulturalnego mamy już za sobą. W ostatniej, w jakiej uczestniczyliśmy, było dużo jesieni, rozmów, dyskusji, gości, a temat przewodni oparto na szczególnie interesującym nas motywie: miejsce kultury w życiu i działalności Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Gospodarzem tego ogólnopolskiego spotkania animatorów i działaczy kultury w ZSMP był krakowski Młodzieżowy Klub Twórców Kultury „Forum”.

Samo spotkanie utrzymane w lirycznych odcieniach jesiennej poezji i muzyki skończyło się na przełomie ostatniej soboty i niedzieli. I dobrze. Żółknące liście, kurzący się dzień i pustoszące pejzaże wyraźnie, nader wyraźnie, określają szybko umykającego czasu. Niech tedy ta ogólnopolska inauguracja roku kulturalnego w ZSMP będzie dla zarządców i kół Związku sygnałem do pracy kulturalnej ostatnim. A ja z techki wierszy czekających na druk wybieram wiersz przyjaciela „Kroniki”, Andrzeja Grabowskiego.

ŁAŃCUCH

Po to rodzi się dzień
by stało się światło
i odmierzyć krótki
dokonania czasu

Po to rodzi się syn
by odnowić piąg ojca
i dalej pociągnąć
skibę naszych marzeń

Po to rodzi się córka
żeby kwiaty nie gasły
a matki zmartwychstały
od nowych narodzin

Po to rodzi się
co rodzić powinno
aby łańcuch mógł pełne
zatoczyć kołisko

MŁODZIEŻOWA AKADEMIA FOTOGRAFII „FORUM”

W jednej z ostatnich „Kronik” złożyliśmy oświadczenie, iż bardzo chętnie będziemy popularyzować ciekawe wzory pracy kulturalnej w środowiskach młodzieżowych. Przy stałe rosnącym zainteresowaniu młodych ludzi fotografią (od fotografowania amatorów do fotografii artystycznej) — ta propozycja jest bardzo cenna i celna. Otóż Młodzieżowy Klub Twórców Kultury „FORUM” od 3 października br. wprowadza nowy cykl spotkań dla amatorów sztuki fotografowania pod nazwą: Młodzieżowa Akademia Fotografii „FORUM”. Członkiem MAF mogą zostać młodzi ludzie twórczo zainteresowani tą dziedziną sztuki. Spotkania MAF — dwa razy w miesiącu (1 i 15 dnia każdego miesiąca: w przypadku niedzieli lub święta — dzień później). Spotkania z których pierwsze będzie poświęcone historii fotografii, a drugie — teorii i technikom fotograficznym, prowadzą zaproszeni artyści fotograficy i teoretycy.

Poza oczywistą edukacyjną działalnością MAF będzie organizować spotkania autorskie z najwybitniejszymi fotografikami, comiesięczne konkursy fotograficzne z nagrodami i dyplomami oraz plenery fotograficzne. Kto zna atmosferę „FORUM”, możliwości ekspozycyjne tego klubu, może zakładać powodzenie pomysłu pt. MAF — w piwniczkach przy Rynku Głównym 25 może powstać jedna z bardziej urokliwych galerii fotograficznych, no i oczywiście piękne, ciekawe środowisko „strzelców” obiektywów. Nam pozostaje tylko serdecznie namawiać was do spróbowania swoich sił w MAF, a także zapowiedzieć pierwszy...

„KONKURS MAF”

Szef MAF, młody krakowski fotografik, Tomasz J. Schwetz informuje: chcemy aby od razu istnienie Młodzieżowej Akademii Fotografii towarzyszyły konkretne zjawiska. Stąd już od grudnia br. rozpoczynamy nasz stały konkurs, którego tematyka przedstawia się następująco: grudzień — „Nauka i praca”, styczeń — „Nowy rok”, luty — „Rodzina”, marzec — „Uroki zimy”, kwiecień — „Prima aprilis”, maj — „Obrazy wielkanocne”, czerwiec — „Wiosna”. Na razie chyba wystarczy. Hasła poszczególnych konkursów nie ograniczają możliwości wyboru tematycznego. Oczywiście w szerokiej granicach sygnalizowanych hasłem Reszta zależy od inwencji, pomysłów i... szczególnej autorów. Sam konkurs ma charakter otwarty. Każdy z autorów może nadesłać zestaw do pięciu prac formatu 18x24, każdego miesiąca. Seria do sześciu zdjęć, wyraźnie oznaczona, będzie traktowana

Jako jedna praca. Prace, podpisane imieniem i nazwiskiem, z adresem autora należy przysłać pod adresem MAF do 15 każdego miesiąca.

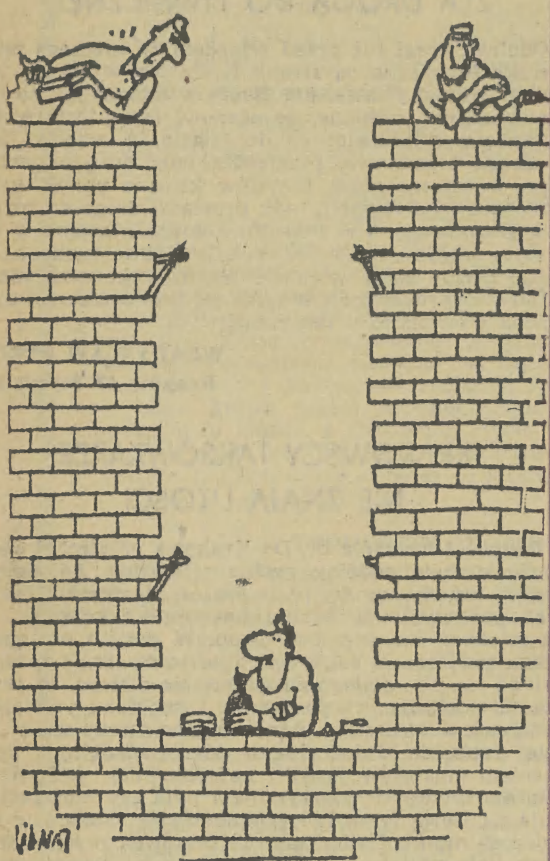
„BOGACTWO NASZYCH REGIONÓW”



Tak się akurat złożyło, iż całą te kronikę poświęciliśmy młodej fotografii, a raczej... nadziei na młoda fotografię. Nie tylko w tej rubryce ale w tej głównie będziemy liczyć na stałą współpracę MAF. Chciałoby dla konfrontacji gustów naszych fotoreporterów. Ale dziś jeszcze dzwiedzyna widziana obiektywem WACKA KLAGA.

HENRYK CYGANIK

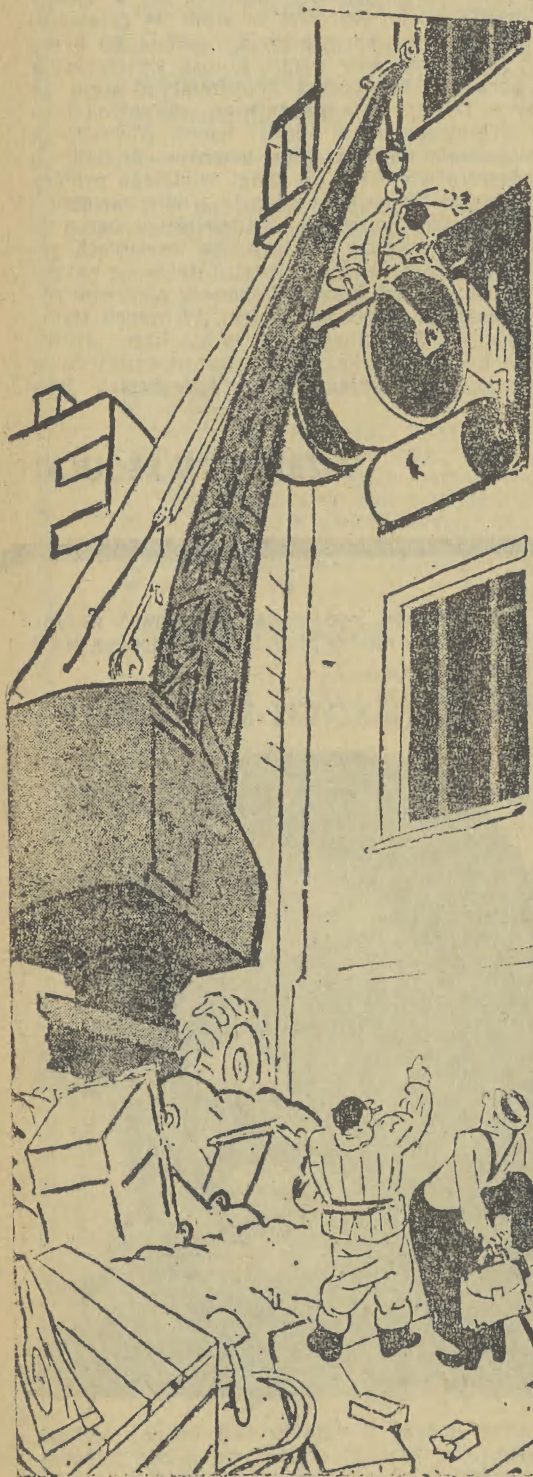
Na budowie...



— Hej, Karolku! Już jest po przerwie śniadaniowej!



— Panie majster, co mam robić, łopata rdzewieje?
— To wyjmijcie ją z ziemi.



— Musimy im wyrównać parkiety.

GŁOS NOWEJ HUTY, PUNCH, KRAJ RAD

OBWINIANO MORZE...

W szedzie widać oznaki jej bliskiej agonii. Kamień się wykrusza, kościoły się wali, nosagi rozsypują się w proch, wilgoć zdobywa szturmem ściany pałaców, a całe miasto milimetr po milimetrze pogrąża się w lagunę.

Do tego dochodzi exodus weneccjan uciekających z niezdzrowych mieszkań i przenoszących się na stałą ziemię do Mestre i Porto Marghera, pozostawiających za sobą dzieci starców i turystów. W Weneccji nie mieszka więcej niż 90 tys. osób; 200 tysięcy przewędrowało już na drugą stronę laguny.

W roku 1916 książę Giusepppe Volpi założył wielki przemysł w Porto Marghera. W 50 lat później Marghera stało się jednym z największych kompleksów petrochemicznych w Europie, a Weneccja, nie mogąc oddać wskutek wycieków przemysłowych, ginie zatrutą inwazją zanieczyszczeń w jednakim stopniu powietrza i wody.

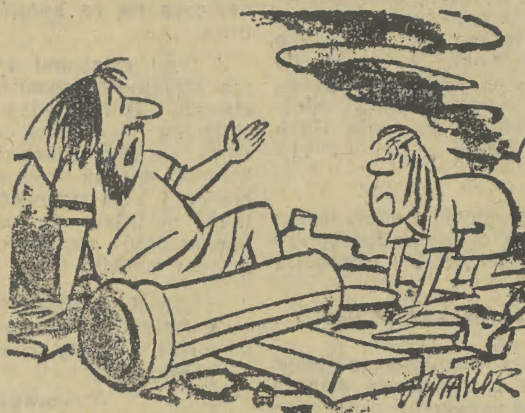
W tym nowoczesnym porcie wielkie włoskie turystry nikt nie dba o pełnię, o perle Włoch. Myśla o przedzie wszystkim o zwiększeniu możliwości produkcyjnych swych rafinerii, nawet jeśli trujące wycieki miałyby zniszczyć zabytki i posagi.

Systematyczne powodzie, a zwłaszcza dramatyczna „aqua alta” z 4 listopada 1966 roku, kiedy to fale morskie oblały się o arkady Pałacu Dożów sprawiły — według określenia ówczesnego mera — że miasto w ciągu jednej nocy „postarzało się o 50 lat”. Po cofnięciu się wód skonstatowano, że straty wywołane powodzią wyniosły 40 miliardów lirów. Do 1966 — roku powodzi — takich „wysokich fal” („aqua alta”) było 54. Tyleż razy też zabrzmiął sygnał alarmowy spotykając się z pełną obojętnością. Tym razem jednak wstrząsnęło to całym światem, który naraz zdał sobie sprawę ze śmiertelnego niebezpieczeństwa jakie zagrożą miastu. Odtąd okrzyk „Ratujmy Weneccję” stał się hasłem światowym.

Raport sporządzony przez UNESCO w 1969 r. stanowi prawdziwą księgę środków ocalenia zabytków. Dokument ten dotarł do Weneccji, lecz nie wiadomo dokładnie, co stało się z sumą gigantycznej kwoty zorganizowanej na pięciu kontynentach w celu ocalenia miasta.

W czasie ostatnich 10 lat mówiono wiele o Weneccji. Zdziałano bardzo mało. Obwiniano morze. Zapomniano obwiniać człowieka.

Miasto dożów umiera. Weneccja ginie. Jest to barbarzyństwo wobec sztuki na miarę amerykańskiego skandalu Watergate w dziedzinie moralności i polityki. A winowajcy? — Nie jeden Richard Nixon, ale cały system chciwości i podłości. Najpiękniejsze miasto świata, zawdzięczające życie morzu, ginie przez morze i kona... przez słabość Rzymu — pisał francuski tygodnik „LE FIGARO”.



Jak gdyby ślepy fatalizm ciążył nad Weneccją, próby ratunku chybały jedna po drugiej. Oto przykłady:

W 1974 r. naukowcy oświadczyli, że pompownia w Porto Marghera przyspiesza pogrążanie się miasta w morzu. W związku z tym przemysłowcy obiecywali zaniechać wiercenia studzien i ustabilizować ich wykorzystanie. Obietnice zostały na papierze.

W 1971 r. Anglik Kenneth Hampel wynajduje specjalną zaprawę silikonową, skuteczną w restaurowaniu „chorych” budynków. W 1973 zapada decyzja zorganizowania specjalnego laboratorium, w którym wytworzono by potrzebne ilości, tego środka. Decyzja pozostała bez dalszego ciągu.

W 1973 r. na apel UNESCO zorganizowano światową kampanię walki o życie Weneccji. 16 kwietnia parlament włoski uchwalił pięcioletni plan ratowania miasta. Dla finansowego pokrycia tego planu uchwalono zaciągnięcie pożyczki w bankach międzynarodowych w wysokości 300 mld lirów. Sumy te, pożyczone na bardzo niski procent, nigdy do Weneccji nie dotarły!

Tę „pożyczkę-widmo”, jak zwa ją angielscy dziennikarze rząd włoski zużytkował na podtrzymanie swego bilansu

handlowego (...). Wobec przedłużania się kryzysu ekonomicznego sprawa Weneccji była zbyt ważna dla włoskiego rządu.

Gdyby tylko konsekwencje nie były tak tragiczne... Potwór Mestre ze swymi nowoczesnymi budynkami mieszkalcymi i biurowymi dusi po trosze centrum historyczne z 10 tysiącami arcydzieł. W roku 2000 turyści nie będą już podziwiali porcelany Pałacu Abrahama ani kopuły w Salute, ale doki i fabryki Porto Marghera.

Dla przemysłowców laguna nigdy nie była niczym innym jak wodą nadającą się na teren budowlany. Z zestawionego bilansu wynika, że teren przemysłowy zajęły 1500 ha laguny, że firmy Montecatini i Salva zbudowały tam największe we Włoszech fabryki aluminium, a Montedison — największy kompleks petrochemiczny w Europie. Już tylko na marginesie wspomnieć można o fabrykach amoniaku, kwasu azotowego, nawozów, stoczniach i zakładach metalurgicznych.

Dzisiaj, nawet gdyby odnalazły się pożyczone pieniądze, nie wystarczyłyby już na pokrycie koniecznych prac. Pozostaje już tylko jedna kwestia: jak długo jeszcze Weneccja będzie umierała? (...)

PRZEPIS NA OSZUSTWO

w 1974 — 995 tys. dolarów, w roku 1975 — 1,2 miliona dolarów, a w 1976 roku — 1,370 499 dolarów. Byłoby to zaiste imponujące liczby, gdyby nie fakt, że w ciągu czterech lat działalność ekipy nie było ani jednego procesu nieuczciwych lekarzy czy laborantów, mimo iż w dokumentacji Departamentu Służb Społecznych ciągle się mówi „o potrzebie szybkiego ukarania winnych”. Dziennik „The Detroit News” pisze m. in. o licznych nadużyciach popełnionych w hrabstwie Wayne — w żadnym z tych przypadków nie wszczęto postępowania. „Wykorzystujemy te meldunki przy rozpatrywaniu spraw związanych z udzielaniem licencji na prowadzenie gabinetu lekarskiego czy laboratorium, lecz nie wykorzystujemy ich bezpośrednio jako dowodów rzeczowych w sprawach dotyczących odebrania licencji” — mówi jeden z urzędników stanowych.

Funkcjonariusze biurody do zwalczania nadużyć opowiadają sobie pełen gorzkiej dowcip, który nazywają „przepisem na oszustwo”. Ow przepis brzmi: ukradnij milion dolarów pod pozorem leczenia ubogich pacjentów. Jeżeli władze stanowe przyją się na goącym uczynku (co raczej zdarza się rzadko), zapłać jakąś część tej sumy, a jednocześnie postaraj się wydobyc od władz stanowych pisemne przyrzeczenie, że nie będziesz ścigany. Pozostają część pieniędzy zdeponuj w banku.

Nawet w tych rzadkich przypadkach, kiedy nieuczciwy medyk zostaje przyłapany „in flagranti”, może być faktycznie zupełnie pewien, że będzie mógł kontynuować praktykę bez żadnych przeszkód, gdyż stanowy departament d/s licencji nie chce się do tych spraw wtrącać. Zapewne dlatego, że w skład jego personelu wchodzi prawie wyłącznie lekarze.

W ciągu 10 lat dziesięciu inspektorów zbadało 16 przypadków. O osmiu z nich władze dowiedziały się z prasy. Jeden z tych przypadków dotyczył chirurga z Detroit, który stanął przed sądem federalnym pod zarzutem sfa-

szowania kilkunastu rachunków. Ukaran go grzywną w wysokości 15 tys. dolarów. Licencję lekarską odebrano mu na przeciąg... 24 godzin.

A oto inny przykład: powien chirurg z Detroit w 1951 r. stanął przed sądem federalnym oskarżony o sprzedawanie morfiny handlarzom narkotyków. Odebrano mu licencję na okres 20 lat. W 1974 r. licencję przywrócono, mimo iż tenże lekarz został oskarżony w 1964 r. o handel narkotykami w Teksasie.

Okoliczności towarzyszące tej sprawie rzucają światło na inną jeszcze poważną słabość systemu Medicaid w stanie Michigan. Otóż Departament Służb Społecznych ma dziwny zwyczaj uprzedzania wszystkich malwersantów o tym, co im grozi, zanim inspektorzy przystąpią do przesłuchań. „Dajemy im tydzień czasu, aby się przygotowali, gdyż element zaskoczenia komplikuje przesłuchanie” — mówi Paul Allen.



Tydzień czasu rzeczywiście w pełni wystarczy na „przygotowanie się” — przez ten czas delikwent zdąży zniszczyć większość dowodów winy. Tak właśnie zrobił chirurg z Detroit i chociaż stanął przed sądem, odpowiadał tylko za część win, został bowiem uprzedzony na dwa tygodnie przed wizytą inspektora i zdążył zniszczyć fikcyjne karty chorobowe.

Właśnie największą trudnością jest zebranie dowodów. Typowy pod tym względem jest przykład innego lekarza z Detroit, który nie ma swego gabinetu i przyjmuje pacjentów w samochodzie. W 1975 r. zarobił on ponad 260 tysięcy dolarów, przyjmując 140 pacjentów dziennie i pobierając po 15 dolarów od każdego. Inspektorzy skontrolowali jego rachunki. Wszystko było w porządku. Nikt jednak nie zadał sobie pytania, czy była to istotnie fachowa pomoc lekarska, skoro doktor przyjmował ponad stu pacjentów dziennie.

*) Społeczna służba zdrowia dla najuboższych.

Rynek oślacanych niewolników

Graczy piłkarskiego klubu Olympique Marsylia zalewa żółć, ich kibiców — krew. Natomiast działacze są poważnie zaniepokojeni, podobnie reszta jak działacze niemal wszystkich francuskich klubów sportowych. O nieprzyjemnej atmosferze panującej od pewnego czasu w klubowym piłkarstwie francuskim pisał tygodnik „LE NOUVEL OBSERVATEUR”.

„Czy to kolejna błaznada, czy 101 kryzys klubu Olympique Marsylia, znanego bardziej we Francji pod skrótem OM? Czy może kolejny chwyt lokalnej prasy ciągnący zyski z długich i licznych materiałów na ten temat? Obecne trudności klubu nie są niczym nadzwyczajnym na tle powszechnego marazmu w piłkarstwie francuskim, ponieważ o ile OM ma deficyt rzędu 2 mln franków, to drużyny z Lille, Troyes, Strassbourg czy Nimes miały już do czynienia z deficytami wahającymi się od 1 do 4 milionów. Pomysłowa sytuacja Saint-Etienne, wynikająca z zarobków w ramach pucharów europejskich oraz z niezwykle skrupulatnego zarządzania, ukrywa niemal powszechny upadek finansowy zawodowego piłkarstwa francuskiego. Upadek, którego najostrejszym przykładem jest kryzysowa sytuacja klubu w Marsylii.

Drużyna OM kosztuje rocznie 10 mln franków, podczas gdy średni budżet klubów zawodowych wynosi ok. 8 mln. Graczy i obcia-

żenia socjalne pochłaniają połowę tych sum. W OM znajduje się 15 zawodowców, średnia miesięczna gaża gracza łącznie z premiami dochodzi do 14 tys. franków. Średnie klasy piłkarze tacy jak Zwunka, Emon, Bracci oraz trener Arribas zarabiają po 20 tysięcy. Wielkie gwiazdy, Yazalde, Tresor, Bereta otrzymują nieco mniej niż 35 tysięcy franków.

Inną poważną pozycję w budżecie stanowią transfery. Zakupienie w jednym sezonie 1974/75 Brazylijczyków: Paulo Cezara (3 mln) i Jairzinho (0,6 mln) oraz zawodnika St. Etienne, Berety (oficjalnie 0,5 mln) i kilku mniej znanych kosztowało klub 5,5 mln franków. W tym roku trzeba będzie wydać 1,5 miliona. Po prostu drużyna zawodowców składa się z kapitału wyłożonego na graczy. „Nasza stajnia jest warta 8 mln” — mówi skarbnik klubu. Po ukończeniu 30 lat życia przez gracza uważa się, że następuje koniec jego kariery. Jego następca kosztuje od 10 tys. franków do 4 milionów (tyle zapłacono za wspaniałego gracza z Nancy, Platinięgo).

Klub musi wydać rocznie 10 mln franków, a z drugiej strony nie ma zapewnionych zysków, 3/4 wpływów stanowią sprzedane bilety i karty abonamentowe. Zmniejszenie zainteresowania rozgrywkami ze strony kibiców spowodowało dodatkowy deficyt w wysokości 1,5 mln. franków.

Kluby francuskie nie mające możliwości brania udziału w pucharach europejskich, jak St. Etienne, muszą równowagę swe budżety prawdziwą żonglerką finansową. Władze miejskie w Nicei i Lille przyznają pod koniec roku subwencje rzędu kilku milionów. Inne kluby szukają wsparcia u mecenasów. W Marsylii środowisko pragnące ukryć swe dochody z handlu narkotykami — pragnęłoby przejąć kontrolę nad klubem. „Gracze kosztują nas zbyt drogo” — jęczy prezes OM, Fernand Bereta. — „Jest to abso-

lutna bzdura — odpowiada Marius Tresor, filar OM i narodowej drużyny francuskiej — ponieważ podobnie gazy i opłat transferowych zostało spowodowane przez działaczy łączących prestiż. W pośpiechu zmontowali kiepskie drużyny, składające się z prawdziwych gwiazd i z miernot. Trudno winić piłkarzy, że zgadzają się przejść do innego klubu, jeśli proponuje im się 5-letni kontrakt, 30 tys. franków miesięcznie i korporeto.”

Oto przykłady ilustrujące szaleństwa panujące na rynku piłkarskim. Pierwszy przykład — Skoblara przyjętego za czasów prezesa Leclerc, dziś oskarżonego o oszustwa podat-

kowe na korzyść klubu, ale człowieka utalentowanego w wyłapywaniu talentów. Jak wynika z rachunków, Skoblara zarabiał 7—8 tys. franków miesięcznie. W rzeczywistości było to 42 tysiące miesięcznie i to bez podatków.

Inny przypadek — to historia nabycia Argentczyka Alonso. Jest on bardzo pikantna. Latem ub. roku naganianiec południowo-amerykański szepnął na ucho prezesowi Mericowi, że pewien młody gracz z Buenos Aires, równie nałwny co utalentowany, zgodziłby się grać w OM. Cena tego transferu wynosi 1,5 mln plus 100 tys. franków za pośrednictwo. Do spotkania z Alonso doszło w Paryżu. Prezes Meric obiecał mu, że zostanie gwiazdą zespołu. Młde polechtany młodzieniec podpisał kontrakt na 7 lat przy miesięcznej gaży 17 tys. franków oraz jako premię dostał samochód BMW. Jakaż była jego wściekłość, kiedy później w szatni klubowej dowiedział się, że zarabia o połowę mniej niż inni gracze. W tej sytuacji Alonso jest świadomie niemrawy na boisku, pogłębiając się rozdźwięki w drużynie. Olympique przegrywa mecz po meczu, a deficyt rośnie. Prezes Meric grozi, że nie przekaże klubowi w Buenos Aires zaległego miliona z racji transferu kiepskiego gracza. „W futbolu nie ma miejsca na sentymenty, a liczą się tylko pieniądze” — stwierdza z ubolewaniem Tresor i Bereta.

Tak wygląda piłka nożna w Marsylii i często w innych miastach. Specjaliści zastanawiają się, w jaki sposób można by „technicznie” sportowo ducha „u ten rynek oślacanych niewolników”. Wербować utalentowanych piłkarzy, umiejętnie rozwijać ich talent, wycisnąć ich jak cytrynę, a następnie wyrzucić jak to zrobiono z Beretą. Po prostu czynić z piłki nożnej prawdziwy biznes — pisze ironicznie tygodnik.



KIEROWNICY PRZEDSIĘBIORSTW, WŁAŚCICIELE I ADMINISTRATORZY NIERUCHOMOŚCI na terenie WOJEWÓDZTWA MIEJSKIEGO KRAKOWSKIEGO!

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Krakowie podaje do wiadomości, że w myśl Zarządzenia 12/77 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 16. III. 1977 r. odbędzie się na terenie województwa miejskiego krakowskiego w dniach od 3 do 24 października 1977 r.

PRZYMUSOWA AKCJA ODSZCZURZANIA NIERUCHOMOŚCI

W związku z powyższym wzywa się osoby odpowiedzialne za zakupy i wyłożyły trutki gryzoniobójcze.

Trutka jest do nabycia w sklepach chemicznych i gospodarstwa domowego WSS „Społem” i sklepach Krakowskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej.

Pełna treść powyższego zarządzenia rozplakotowana została na tablicach ogłoszeń. K-6514

Specjalistyczna Lekarsko-Dentystyczna Spółdzielnia Pracy w Krakowie, ul. Reja 11, zawiadamia, że

PRZYCHODNIA przy ul. LUBLAŃSKIEJ 18

tel. 156-04

PROWADZI PORADNIE:

- internistyczną
- kardiologiczną
- reumatologiczną

WYKONUJE EKG

WYKONUJE ZABIEGI PIELEGNIARSKIE

PRZYCHODNIA CZYNNA JEST W GODZ. 13-20. K-6639

KOMENDA KRAKOWSKA OCHOTNICZYCH HUFCEW PRACY

wspólnie z KOMBINATEM HUTA im. LENINA w KRAKOWIE organizują:

Stacjonarny Ochotniczy Hufiec Pracy

DLA DZIEWCZĄT W WIEKU OD 18 DO 24 LAT.

Junaczki będą zatrudnione w Kombinacie w zawodach:

- WYKwalifikowana pomoc kuchenna
- EKSPEDIENTKA
- BUFETOWA
- KUCHARZ

Zgłoszenia zainteresowanych przyjmuje Dział Kadr Kombinatu, budynek „Z”, pokój nr 14 oraz KOMENDA KRAKOWSKA OHP — Kraków, al. Słowackiego 44.

Zakład zapewnia:

- ukończenie szkoły podstawowej,
- przyuczenie w zawodzie KUCHARZA, BUFETOWEJ, KELNERKI,
- bezpłatne zakwaterowanie,
- całodzienne wyżywienie (4 posiłki) (za częściową odpłatnością),
- możliwość korzystania z placówek kulturalnych, rekreacyjno-sportowych,
- inne świadczenia przysługujące pracownikom HLP, zgodnie z Kodeksem Pracy i Układem Zbiorowym Pracy.

Zgłaszając się należy zabrać z sobą: dowód osobisty, ostatnie świadectwo szkolne, 3 zdjęcia, rzeczy osobiste.

Termin rozpoczęcia działalności Hufca — 1 PAŹDZIERNIKA 1977 R.

Nauka

WPISY na KURS

ROczne i półroczne

PISANIA

NA MASZYNIE, STENOGRAFII I SEKRETARIACKIE

przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów

- ODDZIAŁ w KRAKOWIE, ul. Wesoła 5/6, tel. 14-87, w godz. 8-13 i 18-19
- w TARNOWIE ZSEG, ul. Bema 11
- w OŚWIECIMIU ZSEG, ul. Obozowa 33
- w NOWYM TARGU, ZSZ, ul. Szpitalna 8, K-6808

KURSY

języków obcych:

- ANGIELSKIEGO
- FRANCUSKIEGO
- CZESKIEGO
- NIEMIECKIEGO
- ROSYJSKIEGO
- SERBSKO-CZESKIEGO
- SZWEDZKIEGO
- WŁOSKIEGO

dia początkujących i zaawansowanych, na terenie Krakowa i Nowej Huty, organizuje Zarząd Krakowski Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Zgłoszenia: Kraków, ul. Basztowa 15, IV p., codziennie, z wyjątkiem sobót, w godz. 13.30-17.30.

KURSY

języków obcych

W ZAKŁADACH PRACY organizuje „Lingwista-Oświata” Zgłoszenia: Kraków, Mazowiecka 8, tel. 301-75

LABORATORYJNE

kursy języków:

- ANGIELSKIEGO
- NIEMIECKIEGO
- FRANCUSKIEGO

organizuje „Lingwista-Oświata” Wpisy: Kraków, ul. Szlak 7, tel. 310-33 ul. Krowoderska 19, tel. 301-75

KURSY

języków obcych

DLA PRZEDSZKOLAKÓW

MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

organizuje „Lingwista-Oświata” Wpisy: Dom Kultury ul. Wrocławska 28, tel. 300-52 ul. Krowoderska 8, tel. 301-11, 332-44 ul. Czackiego 11, tel. 655-80 os. Podwawelskie, tel. 645-59

TANIEC towarzyski

— kursy I, II i III stopnia w Krakowskim Ośrodku Tanecznym. Zapisy: godz. 9-19, pl. Wita Stwosza 2/2 (przy ul. Grodzkiej), K-6806

Zguby

21 WRZEŚNIA, wieczorem, w Siemnikach, w samochodzie „Syrena” pozostawiono paczkę. Urodzonego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. Maria Korkak, Książ Wielki — Warszawska 28, G-26330

NOWAK Krystyna — zam. Kraków, Dział 58, zgubiła legitymację szkolną nr 20/76, wydaną przez Technikum Energetyczne Kraków, G-24441

ROBER Edward — zam. Kraków, Dział 58, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Zespół Szkół Poligraficzno-Księgarskich w Krakowie, G-24650

PRZETARGI

Dębickie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” w Dębicy ogłaszają, że w dniu 12 października 1977 r., o godz. 10, w Dziale Transportu SPRZEDADZA W DRODZE I PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

— samochód osobowy marki „Fiat 125p”, nr podwozia 230338, nr silnika 152637, zużyty w 65 proc. Cena wywołania wynosi 62.510 zł.

W przeddzień przetargu należy wpłacić wadium w kasie DZOS „Stomil”, w wysokości 10 proc. ceny wywołania.

Samochód można oglądać w Dziale Transportu w dniu 11 października w godzinach 8-14.

W razie nie dojazdu do sprzedaży w/w pojazdu w drodze I przetargu, przetarg II przeprowadzi się za pół godziny po odbyciu I przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-6736

Rzeszowska Centrala Materiałów Budowlanych w Rzeszowie zawiadamia P. T. Odbiorców, że w okresie od 1 do 8 października 1977 r.

BĘDZIE PRZEPROWADZANA OKRESOWA INWENTARYZACJA TOWARÓW I OPAKOWAŃ

w Hurtowniach

Nr 2 w Tarnowie i Nr 3 w Szaflarach.

W związku z tym, że w okresie inwentaryzacji wstrzymane będą sprzedaż, wydawanie towarów i przyjmowanie opakowań P. T. Odbiorcy proszeni są o wcześniejsze zaopatrzenie się w zamówione towary. K-6868

KURSY PRZYGOTOWAWCZE

do egzaminu eksternistycznego z zakresu liceum ogólnokształcącego systemem wieczorowym i zaocznym — organizuje ZARZĄD KRAKOWSKI TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ Informacje i zapisy: Kraków, Basztowa 15, IV p., codziennie, z wyjątkiem sobót — w godz. 12-14 oraz we wtorki i czwartki w godz. 15.30-17.30.

WYDZIAŁ SĘDZIOWSKI przy OZPN w TARNOWIE

zawiadamia, że od 5 października 1977 r.

ROZPOCZYNA

kurs dla kandydatów na sędziów piłki nożnej

Warunki przyjęcia:

- wiek od 18 do 35 lat,
- wykształcenie średnie (zawodowe),
- dobry stan zdrowia.

Podanie, wraz z życiorysem, należy składać w Wydziale Sędziowskim, pod adresem: Tarnów, ul. Krakowska 10. K-6939

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO „PZL-KRAKÓW” ul. Wrocławska 53

30-011 Kraków

SPRZEDA

w ramach upłynienia zbędnych zapasów materiałowych — jednostkom państwowym i spółdzielczym

niziej wymienione materiały:

- 06 — armatura i artykuły śrubowe.
- 07 — części do tokarek, podnośników, frezarek, wytaczarek, szlifierek i kompresorów.
- 08 — części do podnośników i wózków.
- 09 — liczniki godzin i wodomierze.
- 13 — pasy klinowe, węże gumowe.

Blizszych informacji udziela Sekcja Gospodarki Materiałowej, tel. 318-55 wewn. 350.

Zamówienia realizowane będą w kolejności ich wpływu. K-6739

GIELDE STAROCI

organizuje

NA PLACU TARGOWYM PRZY UL. KRASICKIEGO

W DZIELNICY KRAKÓW-PODGÓRZE,

Krakowska Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska

Zakład Detalu — Oddział Targowiska.

Gielda czynna będzie w godz. od 9 do 14, dwa razy w miesiącu, co drugą niedzielę, począwszy od 2 października 1977 roku. Na placu targowym, oprócz przedmiotów o wartości antycznej lub pamiątkarskiej dopuszcza się sprzedaż używanych książek, obrazów i rzeźb twórców współczesnych, młodych artystów oraz wyroby rękodzieła ludowego i artystycznego.

Na placu giełdy ZABRANIA SIĘ sprzedaży odzieży i innych artykułów przemysłowych K-6905

ROLNICY

z terenu woj. m. krakowskiego i nowosądeckiego



Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Krakowie — zawiadamia, że w IV kwartale br. organizuje na terenie województw: krakowskiego i nowosądeckiego

zakupy KONI rzeźnych na eksport i CIELĄT

w niżej podanych miejscowościach i terminach:

Zakupy loszek i owiec planowane są miesięcznie — w zależności od potrzeb i będą podawane oddzielnym pismem.

UWAGA: zakupy cieląt rasy polskiej czerwonej prowadzone są tylko w wypadkach zapotrzebowania ogłoszonego wcześniej przez Urzędy Gmin.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE KRAKOWSKIE

Miejscowość	Dzień	godz.	październik	listopad	grudzień
Posada	poniedziałki	9	10, 24	7, 21	5, 19
Kocmyrzów	poniedziałki	11	10, 24	7, 21	5, 19
Siemniki	wtorki	9	4, 18	15, 29	13, 27
Michałowice	wtorki	11	4, 18	15, 29	13, 27
Maków	wtorki	9	11, 25	8, 22	6, 20
Iwanowice	wtorki	11	11, 25	8, 22	6, 20
Wiśniowa	wtorki	9.30	4, 18	15, 29	13, 27
Dobczyce	wtorki	11.30	4, 18	15, 29	13, 27
Gdów	wtorki	9	11, 25	8, 22	6, 20
Mikuszowice	środy	9.30	12, 26	9, 23	7, 21
Niepołomice	środy	11.30	12, 26	9, 23	7, 21
Wieliczka	środy	9	12	9	7
Swoszowice	środy	11	12	9	7
Myślenice	środy	9	5, 19	2, 16, 30	14, 28
Pisary	czwartki	9	6, 13, 20, 27	3, 10, 17, 24	1, 8, 15, 22, 29
Nowe Brzesko	czwartki	9	6, 10	3, 17	1, 15, 29
Proszowice	czwartki	11	6, 10	3, 17	1, 15, 29
Sulkowice	piątki	9	14	11	9
Mogilany	piątki	11	14	11	9
Czernichów	piątki	9	7, 21	4, 18	2, 16, 30
Alwernia	piątki	11	7	4	3, 30
Skała	piątki	9	14, 28	11, 25	9, 23

Dodatkowe terminy zakupów wyłącznie cieląt:

Kościelec	poniedziałki	9.30	10	7	5
Grobla	poniedziałki	9.30	3, 31	28	19
Raciechowice	wtorki	11	11	8	6
Zabierzów B.	środy	9	19	16	14
Wawrzeńczyce	środy	11	19	16	14
Skawina	środy	11	12	9	7
Peim	środy	11	5	2, 30	28
Krzeszowice	czwartki	11.30	13	10	8
Zabierzów	czwartki	9	13	10	8
Zielonki	czwartki	9	27	24	22
Liszki	czwartki	9	20	17	15
Jerzmanowice	piątki	9	7	4	2, 30
Łątkowice	piątki	9	14	11	9
Wielka Wieś	piątki	9	28	25	23

WOJEWÓDZTWO NOWOSĄDECKIE

Mszana Dolna	poniedziałki	9.30	3, 17, 31	14, 28	12
Limanowa	poniedziałki	12.30	3, 17, 31	14, 28	12
Tymbark	poniedziałki	9.30	10, 24	7, 21	5, 19
Jablonka	poniedziałki	10	10, 24	7, 21	5, 19
Spytkowice	poniedziałki	12.30	10	7	5
Bartkowa	wtorki	9.30	4, 18	15, 29	13
Łososina Dolna	wtorki	9.30	4, 18	15, 29	13
Łużna	wtorki	9.30	11, 25	8, 22	6, 20
Łopuszna	wtorki	10	11, 25	8, 22	6, 20
Łącko	wtorki	9	11, 25	8, 22	6, 20
Stary Sącz	wtorki	12.30	11, 25	8, 22	6, 20
Bobowa	środy	9.30	5, 19	2, 16, 30	14, 28
Szaflary	środy	10	5, 12, 19, 26	2, 9, 16, 23, 30	7, 14, 21, 28
Gorlice	środy	9.30	12, 26	9, 23	7, 21
Nowy Sącz	czwartki	9.30	13, 27	10, 24	8, 22
Korzenia	czwartki	9.30	13, 27	10, 24	8, 22
Powroźnik	czwartki	9.30	6, 20	3, 17	1, 15
Łabowa	czwartki	12.30	20	17	15
Podegrodzie	czwartki	9	6	3	1
Białka Tatr.	czwartki	10	6	3	1
Skawa	piątki	9.30	7, 21	4, 18	2, 16, 30
Jordanów	piątki	11	7, 21	4, 18	2, 16, 30
Czarny Dunajec	piątki	10	7, 14, 21, 28	4, 11, 18, 25	2, 9, 16, 23
Grybów	piątki	9.30	14, 28	11, 25	9, 23

Terminy zakupów wyłącznie cieląt

Męcina	poniedziałki	9.30	3, 17, 31	14, 28	12
Jodłownik	wtorki	9.30	4, 18	15, 29	13
Nadwojowa	środy	9.30	5, 19	2, 16	14
Limanowa	środy	9.30	12, 26	9, 23	7, 21
Ropa	czwartki	9.30	6, 20	3, 17	15
Sękowa	piątki	10	14	11	9

Zarząd Klubu Sportowego „Gorce” w Nowym Targu sprzedaje w drodze I PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO następujące motocykle:

Marka	nr silnika	cena inwentarzowa	% zużycia silnika	% zużycia podwozia	cena wywoławcza
MZ 250	60988	51.450 zł	75	75	12.862 zł
MZ 250	61376 E	31.850 zł	70	70	9.555 zł
WSK 175	50915	19.592 zł	70	70	5.878 zł
WSK 175	50924	20.000 zł	70	70	6.000 zł
CZ 175	470-04-00377	23.100 zł	75	70	4.053 zł
Puch Promot 125	2590104	57.190 zł	75	70	15.727 zł
MZ 250	61047	29.400 zł	70	70	8.820 zł
MZ 250	60978	24.500 zł	75	70	6.738 zł
WSK 125 MR-15	W 14-00038	3.100 zł	75	75	775 zł
Puch Promot 125	3690489	42.821 zł	75	75	10.705 zł
WSK 125 Syrenka	brak	14.053 zł	—	75	3.513 zł
MZ ES 125	20491	33.075 zł	60	60	13.230 zł
Jawa 250	000975	3.500 zł	75	75	875 zł
MZ ES 125	20509	33.075 zł	75	75	8.268 zł
Jawa 250	6520196	75.700 zł	65	75	22.710



Wycofane na okres wakacyjny nadal nie kursują...

Na okres wakacyjny krakowskie MPK zlikwidowało kilka linii autobusowych, m. in. dwie pospieszne: autobus „E”, kursujący z Mistrzejowic na os. Podwawelskie i „F”, przebiegający trasą z Nowej Huty do Ryńka Podgórskiego. W wakacje się skończyły, a autobusy nadal nie kursują. O przyczynę zapytaliśmy z-cę dyr. ds. zabezpieczenia komunikacji Stanisława Czajkowskiego.

Brakuje nam tabory. Liczyliśmy, że w ciągu wakacyjnych miesięcy przybędzie autobusów...

Ponieważ jednak oczekiwania się nie spełniło i tabory nie przybyło, wręcz przeciwnie — ubyło (?), MPK skróciło więc linie innych autobusów, m. in. 130 i 104. Na przystankach, gubi informację, wyniesiono tabliczki: czasowo kursuje inna trasa. Ciekawi nas, jak długo potrwa to „czasowo”. Czy tak samo długo, jak „okres wakacyjny”?

W IV kwartale dostaniemy 47 nowych autobusów. Gdy tylko je otrzymamy, przywrócimy skrócone i zlikwidowane linie — powiedział Stanisław Czajkowski.

Tak więc czekamy na obiecane 47 autobusów i będziemy się nadziewać, że nie będzie to przysłówowe czekanie na Godota... (En)

Rośnie zaplecze budownictwa mieszkaniowego

■ Przybywa fabryk domów dla Krakowa

■ Więcej nowych technologii

— Dzisiaj bez zaplecza nie można nawet myśleć o zwiększeniu ilości oddawanych mieszkań — mówi Zygmunt Szarota, zastępca dyrektora Biura Budowy Zaplecza KZB.

A zaplecze nigdy nie było najmniejszą stroną krakowskiego budownictwa. Na szczęście, Kraków zaczyna odczuwać dobroczynne skutki rozmaitości inicjatyw w tej dziedzinie. Przeszło dwie trzecie rocznych zadań realizuje się obecnie w wielkiej plynie. Lista stosowanych już w krakowskim budownictwie technologii wzbogaciła się wkrótce o nowoczesną technologię monolityczną oraz FD-6.

Ten ostatni skrót oznacza nowoczesną fabrykę domów o rocznej zdolności produkcyjnej 6 tys. izb. Jej budowę rozpoczęto w okolicach Kobierzni, a więc tam, gdzie wyrosła

60-tysięczne osiedle Ruczaj-Zaborze. Wykonawcą fabryki, której koszt wraz z inwestycjami towarzyszącymi — szkoła zawodowa, hotel, stołówka, pawilonem handlowo-usługowym i zakładem prefabrykacji sanitarnej — wyniesie będzie 765 mln zł, została „Chemobudowa”.

Przystąpiono już także do budowy, kosztem 60 mln zł, magazynu, warsztatu oraz hali produkcyjnej elementów uzupełniających dla SBM, czyli dla Systemu Budownictwa Monolitycznego, który już za parę miesięcy zostanie wprowadzony na os. Lotnisko. Jednocześnie modernizuje się stare technologie i np. system „Domino” już w przyszłym roku zostanie zastosowany do budownictwa o wysokości nie przekraczającej 5 kondygnacji. Tak samo modernizuje się

wytwórnię WUFT, dzięki czemu nie tylko podniesiono architektoniczne walory budynków powstających w tej technologii, ale przede wszystkim zwiększono ilość produkowanych tu izb z 3,5 tys. do 7 tys. rocznie.

Wymienimy pokrótce jeszcze inne obiekty wzmacniające zaplecze krakowskiego Zjednoczenia. A więc odnotować trzeba, że w Kobierzni trwa obecnie rozruch poligonowej wytwórni OWT o zdolności produkcyjnej 2,5 tys. izb rocznie, że w Pleszewie jest w realizacji zaplecze dla KPRI 2, a w Skawinie powstanie dla KPRI 1, że w Wapiennicy buduje się zespół szkół kawodowych kosztem 350 mln zł, a w Krakowie — Centrum Zdrowia Budowlanych.

(Ks)

Gastronomia krakowska obiecuje

Będziemy jeść smaczniej

Wczoraj przeprowadzono sprawny konkurs potraw mało znanych i rzadko podawanych w naszych restauracjach. Oddział gastronomii WSS „Społem” chce w ten sposób urozmaicić menu restauracyjnej, teraz tylko rzecz w tym, aby kierownicy zakładów i kucharze dotrzymali słowa. Pierwsze miejsce w czasie wczorajszej degustacji zdobył kebab egipski — rodzaj kiełbasek wołowych z oliwą, cebulą, papryką, czosnkiem, tymiankiem, pieczonych na sposób szaszłyk (przygotował go Gustaw Sępka z „Hawelki”) i kaczka pieczona marynowana (Kazimierz Sarga z restauracji

„Dniepr”, gdzie szefem kuchni jest Mieczysław Juszczyk). Drugie miejsce jury przyznało kabanosom faszerowanym (Jerzy Podpiera z „Staropolskiej”), trzecie — dorżowi po nekossko (Tadeusz Kłysz z „Żywca”). Były to potrawy świetnie przygotowane i restauracje „Staropolska”, „Żywca”, „Dniepr”, „Hawelka” powinny utrzymać je w swoich menu. Także, jak również wzbogacić listę deserów, zwłaszcza potraw jaryskich (wczorajsza gustacja w sosie waniliowym, suflet z jabłkami i jeszcze przedtem flaki jaryskie były doskonałe).



Na rynku klepańskim przy ul. Długiej można zaopatrzyć się we wszelkiego rodzaju wyroby z drewna i uthiku. Fot. W. Klag

Tajemnice poliszynela?

Dokumenty leżą w krzakach!

Za siatką stadionu „Cracovii” przy ul. Kraszewskiego od jakiegoś czasu leżą w krzakach pliki papierów, a raczej dokumentów służbowych. Przekonał się o tym wystawiając za siatkę niektóre z ludzko porzuconych kartek. Na wszystkich z nich widnieje pieczęć: PTHW Zakład Transportowy w Krakowie. Plika nr 1 ul. Piastowska 20. Plika adresowana są do kierownika zatrudnionych w czeskiej instytucji — a dotyczy

„przeszeregowania”. Innymi słowy dyrektor przedsiębiorstwa oficjalnie informuje adresatów o przynajmniej z dniem 1 sierpnia br. stawkach godzinowych.

Dokumenty, które udało nam się z siatki wydostać są do odebrania w naszej redakcji. Sądzimy, że odbierając z góry ich właścicieli wyjaśnimy nam również w jaki sposób papiery te powędrowały aż na teren stadionu „Cracovii”? (bd)

Nowa stołówka dla studentów PK

(Inf. wł.) Wczoraj na os. Studenckim w Czynnym sekretarz KK PZPR Henryk Michalski dokonał otwarcia nowej stołówki Politechniki Krakowskiej, z której będzie mogło korzystać 2200 osób. Jest to ładny, nowoczesny obiekt zaprojektowany przez „Mastoprojekt”, zaś generalnym wykonawcą był Kombinat



Wczoraj przy ul. Kazimierza Wielkiego uruchomiony został nowy sklep z artykułami fotograficznymi. Kierownikiem nowej placówki został Tadeusz Fajara.

Ciekawa inicjatywa CPN

Po lakier na stację benzynową

Można mniemać, że skończyły się w Krakowie kłopoty zmotoryzowanych z doborom odpowiedniego lakieru do nadwozi samochodów. Dyrekcja krakowskiej CPN wspólnie z Przedsiębiorstwem Handlu Chemicznymi „Chemii” uruchomiła bowiem w stacji benzynowej przy ul. Pilotów sprzedaż lakierów, rozpuszczalników i kitu spawalowego używanych do renowacji nadwozi. Można tam kupić wszystko, czym aktualnie dysponują magazyny „Chemii”. Wybór jest większy niż w

jakimkolwiek sklepie chemicznym, a wszelkie braki w asortymencie uzupełniają się bieżąco. Obecnie stacja dysponuje 13 rodzajami lakierów renowacyjnych. Inicjatywa CPN i „Chemii” spotka się na pewno z wdzięcznością ze strony zmotoryzowanych. Trzeba jednak zastrzec, że sprzedaż prowadzona jest dla indywidualnych odbiorców, a nie dla właścicieli warsztatów lakierniczych i dlatego nie można kupić więcej niż 5 kg lakieru. (wam)

Świeże powietrze też kosztuje

Kto nie chce korzystać z komunikacji miejskiej, lecz własnym samochodem wjechać na teren Lasu Wolskiego musi uiścić m. in. 6 zł. Ale po dotarciu do bram ZOO trzeba się liczyć z koniecznością nowego wydatku — tym razem 10 zł za ustawienie pojazdu na parkingu. Teoretycznie wjazd na parking jest przymuszony, bowiem drogi w Lesie Wolskim pęta się obrotami, a jedyną drogą dojazdową dla dyrektora Parku i Ogrodu Zoologicznego jest droga z Lasu Wolskiego, która jest samodzielną, ale jest miejscem postoju. Chyba jednak taka operacja jest zbyt skomplikowana dla dyrektora Parku i Ogrodu Zoologicznego.

(wam)

Wypadki

FATALNY był wczorajszy dzień na krakowskich ulicach. 4 POTRACENIA pieszych przez samochody i trzy kraksy — oto ponury plon jednego tylko dnia. POWAZNYCH OBRAŻEN — w wyniku potrącenia przez samochód — doznali: Lucyna Szczepaniak (złamanie podstawy czaszki), Kazimiera Duszeń-

ka (wstrząs mózgu i obrażenia głowy) Stanisław Socha (wstrząs mózgu) i Józef Maślanka (poważne obrażenia ogólne). Wszystkie ofiary przewieziono do szpitala im. Biernackiego, gdzie przebywa także ze złamaną nogą Marek Batóg (jadąc motocyklem zderzył się z „tukim”) i Anna Kłarowicz, pasażerka „Mata”, który należał na „stara”. (ms)

TEATRY

ŚLAWACKIEGO (pl. Ducha 1): 1. Hadyra: Deklaracja 76 — 15.15. 2. STARY (Jagiellońska 1): Scena Forum: C. K. Norwid: Tost — 15. 3. F. Dostojewski: Zbrodnia i kara — 15.15. 4. KAMERALNY (Boh. Stalingradu 2): A. Czechow: Wiśniowy sad — 15.15. 5. BAGATELA (Karmelicka 6): St. I. Witkiewicz: Panna Tuli-Puli — 15.30. 6. LUDOWY (os. Teatrulne 3): B. Prus: Pięćdziesiąt (abonamenty nieważne). 7. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 8. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 9. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 10. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 11. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 12. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 13. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 14. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 15. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 16. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 17. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 18. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 19. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 20. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 21. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 22. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 23. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 24. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 25. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 26. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 27. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 28. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 29. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 30. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 31. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 32. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 33. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 34. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 35. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 36. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 37. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 38. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 39. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 40. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 41. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 42. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 43. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 44. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 45. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 46. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 47. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 48. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 49. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 50. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 51. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 52. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 53. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 54. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 55. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 56. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 57. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 58. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 59. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 60. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 61. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 62. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 63. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 64. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 65. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 66. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 67. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 68. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 69. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 70. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 71. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 72. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 73. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 74. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 75. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 76. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 77. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 78. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 79. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 80. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 81. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 82. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 83. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 84. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 85. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 86. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 87. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 88. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 89. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 90. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 91. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 92. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 93. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 94. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 95. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 96. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18). 97. TEATR STU (Rydyła 3): namów: Szalona okomokoma — 15.30. 98. TEATR STUDENCKI (Paw. 2): (abonamenty nieważne). 99. GROTESKA (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumba — 10. 100. MUZYCZNY (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 15.15 (dow. od lat 18).

KINA

DOM ZOLNIERZA (Lubicz 48): Dagny (pol. 15 lat) / 15. KJOW (al. Krasinski 34): Trzecieziemi (USA 15 lat) / 15.30. 16. 20.30. 17. 20.30. 18. 20.30. 19. 20.30. 20. 20.30. 21. 20.30. 22. 20.30. 23. 20.30. 24. 20.30. 25. 20.30. 26. 20.30. 27. 20.30. 28. 20.30. 29. 20.30. 30. 20.30. 31. 20.30. 32. 20.30. 33. 20.30. 34. 20.30. 35. 20.30. 36. 20.30. 37. 20.30. 38. 20.30. 39. 20.30. 40. 20.30. 41. 20.30. 42. 20.30. 43. 20.30. 44. 20.30. 45. 20.30. 46. 20.30. 47. 20.30. 48. 20.30. 49. 20.30. 50. 20.30. 51. 20.30. 52. 20.30. 53. 20.30. 54. 20.30. 55. 20.30. 56. 20.30. 57. 20.30. 58. 20.30. 59. 20.30. 60. 20.30. 61. 20.30. 62. 20.30. 63. 20.30. 64. 20.30. 65. 20.30. 66. 20.30. 67. 20.30. 68. 20.30. 69. 20.30. 70. 20.30. 71. 20.30. 72. 20.30. 73. 20.30. 74. 20.30. 75. 20.30. 76. 20.30. 77. 20.30. 78. 20.30. 79. 20.30. 80. 20.30. 81. 20.30. 82. 20.30. 83. 20.30. 84. 20.30. 85. 20.30. 86. 20.30. 87. 20.30. 88. 20.30. 89. 20.30. 90. 20.30. 91. 20.30. 92. 20.30. 93. 20.30. 94. 20.30. 95. 20.30. 96. 20.30. 97. 20.30. 98. 20.30. 99. 20.30. 100. 20.30. 101. 20.30. 102. 20.30. 103. 20.30. 104. 20.30. 105. 20.30. 106. 20.30. 107. 20.30. 108. 20.30. 109. 20.30. 110. 20.30. 111. 20.30. 112. 20.30. 113. 20.30. 114. 20.30. 115. 20.30. 116. 20.30. 117. 20.30. 118. 20.30. 119. 20.30. 120. 20.30. 121. 20.30. 122. 20.30. 123. 20.30. 124. 20.30. 125. 20.30. 126. 20.30. 127. 20.30. 128. 20.30. 129. 20.30. 130. 20.30. 131. 20.30. 132. 20.30. 133. 20.30. 134. 20.30. 135. 20.30. 136. 20.30. 137. 20.30. 138. 20.30. 139. 20.30. 140. 20.30. 141. 20.30. 142. 20.30. 143. 20.30. 144. 20.30. 145. 20.30. 146. 20.30. 147. 20.30. 148. 20.30. 149. 20.30. 150. 20.30. 151. 20.30. 152. 20.30. 153. 20.30. 154. 20.30. 155. 20.30. 156. 20.30. 157. 20.30. 158. 20.30. 159. 20.30. 160. 20.30. 161. 20.30. 162. 20.30. 163. 20.30. 164. 20.30. 165. 20.30. 166. 20.30. 167. 20.30. 168. 20.30. 169. 20.30. 170. 20.30. 171. 20.30. 172. 20.30. 173. 20.30. 174. 20.30. 175. 20.30. 176. 20.30. 177. 20.30. 178. 20.30. 179. 20.30. 180. 20.30. 181. 20.30. 182. 20.30. 183. 20.30. 184. 20.30. 185. 20.30. 186. 20.30. 187. 20.30. 188. 20.30. 189. 20.30. 190. 20.30. 191. 20.30. 192. 20.30. 193. 20.30. 194. 20.30. 195. 20.30. 196. 20.30. 197. 20.30. 198. 20.30. 199. 20.30. 200. 20.30. 201. 20.30. 202. 20.30. 203. 20.30. 204. 20.30. 205. 20.30. 206. 20.30. 207. 20.30. 208. 20.30. 209. 20.30. 210. 20.30. 211. 20.30. 212. 20.30. 213. 20.30. 214. 20.30. 215. 20.30. 216. 20.30. 217. 20.30. 218. 20.30. 219. 20.30. 220. 20.30. 221. 20.30. 222. 20.30. 223. 20.30. 224. 20.30. 225. 20.30. 226. 20.30. 227. 20.30. 228. 20.30. 229. 20.30. 230. 20.30. 231. 20.30. 232. 20.30. 233. 20.30. 234. 20.30. 235. 20.30. 236. 20.30. 237. 20.30. 238. 20.30. 239. 20.30. 240. 20.30. 241. 20.30. 242. 20.30. 243. 20.30. 244. 20.30. 245. 20.30. 246. 20.30. 247. 20.30. 248. 20.30. 249. 20.30. 250. 20.30. 251. 20.30. 252. 20.30. 253. 20.30. 254. 20.30. 255. 20.30. 256. 20.30. 257. 20.30. 258. 20.30. 259. 20.30. 260. 20.30. 261. 20.30. 262. 20.30. 263. 20.30. 264. 20.30. 265. 20.30. 266. 20.30. 267. 20.30. 268. 20.30. 269. 20.30. 270. 20.30. 271. 20.30. 272. 20.30. 273. 20.30. 274. 20.30. 275. 20.30. 276. 20.30. 277. 20.30. 278. 20.30. 279. 20.30. 280. 20.30. 281. 20.30. 282. 20.30. 283. 20.30. 284. 20.30. 285. 20.30. 286. 20.30. 287. 20.30. 288. 20.30. 289. 20.30. 290. 20.30. 291. 20.30. 292. 20.30. 293. 20.30. 294. 20.30. 295. 20.30. 296. 20.30. 297. 20.30. 298. 20.30. 299. 20.30. 300. 20.30. 301. 20.30. 302. 20.30. 303. 20.30. 304. 20.30. 305. 20.30. 306. 20.30. 307. 20.30. 308. 20.30. 309. 20.30. 310. 20.30. 311. 20.30. 312. 20.30. 313. 20.30. 314. 20.30. 315. 20.30. 316. 20.30. 317. 20.30. 318. 20.30. 319. 20.30. 320. 20.30. 321. 20.30. 322. 20.30. 323. 20.30. 324. 20.30. 325. 20.30. 326. 20.30. 327. 20.30. 328. 20.30. 329. 20.30. 330. 20.30. 331. 20.30. 332. 20.30. 333. 20.30. 334. 20.30. 335. 20.30. 336. 20.30. 337. 20.30. 338. 20.30. 339. 20.30. 340. 20.30. 341. 20.30. 342. 20.30. 343. 20.30. 344. 20.30. 345. 20.30. 346. 20.30. 347. 20.30. 348. 20.30. 349. 20.30. 350. 20.30. 351. 20.30. 352. 20.30. 353. 20.30. 354. 20.30. 355. 20.30. 356. 20.30. 357. 20.30. 358. 20.30. 359. 20.30. 360. 20.30. 361. 20.30. 362. 20.30. 363. 20.30. 364. 20.30. 365. 20.30. 366. 20.30. 367. 20.30. 368. 20.30. 369. 20.30. 370. 20.30. 371. 20.30. 372. 20.30. 373. 20.30. 374. 20.30. 375. 20.30. 376. 20.30. 377. 20.30. 378. 20.30. 379. 20.30. 380. 20.30. 381. 20.30. 382. 20.30. 383. 20.30. 384. 20.30. 385. 20.30. 386. 20.30. 387. 20.30. 388. 20.30. 389. 20.30. 390. 20.30. 391. 20.30. 392. 20.30. 393. 20.30. 394. 20.30. 395. 20.30. 396. 20.30. 397. 20.30. 398. 20.30. 399. 20.30. 400. 20.30. 401. 20.30. 402. 20.30. 403. 20.30. 404. 20.30. 405. 20.30. 406. 20.30. 407. 20.30. 408. 20.30. 409. 20.30. 410. 20.3